

Wosnick St

NR 5
1-15 MARCA 1987

las

POLSKI



• ZAŁOŻONY W 1921 R.
• NR 5 (1019) • 1987.03.1-15

ADRES REDAKCJI: ul. Wawelska 52/54,
00-922 Warszawa, telefony: 25 52 76
oraz centr. 25 00 01 w. 757, 758.



ODZNACZONY
MEDALEM KOMISJI
EDUKACJI
NARODOWEJ



ODZNACZONY
ZŁOTĄ ODZNAKĄ
HONOROWĄ SITLIID



ODZNACZONY
ZŁOTĄ
ODZNAKĄ
ZZPLIPD

RADA PROGRAMOWA: Przewodniczący: dr inż. Jerzy Smykała – wiceprzewodniczący ZG SITLIID; członkowie: mgr inż. Ryszard L. Borowy – redakcja „Lasu Polskiego”, mgr inż. Tomasz Borycki – Wydział Rolny KC PZPR, prof. dr hab. Arkadiusz Bruchwald – Wydział Leśny SGGW w Warszawie, mgr inż. Witold Cholepiak – OZLP w Lublinie, mgr inż. Józef Daniel – redakcja „Głosu Lasu”, dr inż. Marek Dmuchowski – OZLP w Białymstoku, mgr inż. Ryszard Działuk – NZLP, Maksym Frlichowski – redakcja „Trybuny Leśnika”, doc. dr hab. Kazimierz Gądek – Wydział Leśny AR w Krakowie, mgr inż. Kazimierz Głowacki – nadl. Lidzbark (OZLP Olsztyn), dr inż. Henryk Klimek – OZLP w Szczecinie, mgr inż. Jerzy Musiał – Oddział BULIGL w Szczecinku, mgr inż. Andrzej Nowakowski – ZG SITLIID, Romuald Siwecki – nadl. Józefów (OZLP Lublin), prof. dr hab. Józef Stajniak – IBL w Warszawie, prof. dr hab. Stanisław Szymański – Wydział Leśny AR w Poznaniu, dr inż. Lech Voelkel – Policealne Studium Leśne w Porajynie, mgr inż. Andrzej William – OTL w Trzciance (OZLP Pila) i dr inż. Jan Wróbel – Kampinoski Park Narodowy.

REDAKCJA. Redaktor naczelny mgr inż. Ryszard L. Borowy, sekretarz redakcji mgr inż. Ewa Kwieceń, redaktorzy: mgr inż. Arkadiusz Grzegorzczak i mgr inż. Mirosław Sobkowiak. Opracowanie techniczne Ewa Cacko.

TREŚĆ:

	Str.
• Las i człowiek	3
• 40 lat działalności PWRiL – Książki i czasopisma dla leśników	5
• Komisja Planowania przy Radzie Ministrów – O stanie zasobów leśnych i gospodarce drewnem	7
• Mgr inż. Alida Porowska: Kollision między funkcją rekreacyjną i produkcyjną lasu oraz sposoby jej ograniczania (1)	8
• Dr inż. Henryk Żakowski: Systemowy model nadleśnictwa	10
• Mgr inż. Eugeniusz Krysztofik: Owocowanie cisa pospolitego w Górach Świętokrzyskich	13
• Dr inż. Edward Zawierucha: Radiestezja na użytek leśnictwa	14
• Prof. dr hab. Zbigniew Laurow: Lasy i pozyskanie drewna w Nikaragui	15
• Dr inż. Stanisław Kasprzyk: Problemy wyższego szkolnictwa leśnego w Związku Radzieckim	18
• Krótko o wszystkim	19
• Z życia SITLIID	20
• Z żałobnej karty	22

Na okładce: W zimowym słońcu...
Fot. R. L. Borowy

B HOMEPE:

	Стр.
• 40 лет деятельности Государственного издательства сельскохозяйственной и лесной литературы – книги и журналы для лесоводов	5
• А. Поровска: Расхождение между рекреационной и производственной функцией леса и способы его ограничения	8
• Г. Жаковски: Системная модель надлеśничества	10
• Э. Криштофик: Плодоношение тиса ягодного в Свентокшиских Горах	13
• З. Ляуров: Леса и заготовка древесины в Никарагуа	15
• Ст. Каспшик: Проблемы лесоводческих вузов в Советском Союзе	18

AUS DEM INHALT:

	Seite:
• 40 Jahre der Tätigkeit von PWRiL (Staatlicher Verlag für Land- und Forstwirtschaft) – Bücher und Zeitschriften für die Forstleute	5
• A. Porowska: Kollision zwischen der Rekreati- und der Produktionsfunktion des Waldes und Wege deren Beschränkung	8
• H. Żakowski: Systemmodell der Oberforsterei	10
• E. Krysztofik: Fruchtung der im Świąt Krzyż-Gebirge	13
• Z. Laurow: Walder und Holzgewinnung in Nikaragua	15
• S. Kasprzyk: Probleme des forstlichen Hochschulwesens in der Sowjetunion	18

W NASTĘPNYM NUMERZE:

- Las nie zna granic (rozmowa z greckimi leśnikami).
- Dr inż. Andrzej Andrzejczyk: Czy tartaki mogą nadal pozostawać poza strukturą organizacyjną Lasów Państwowych?
- Mgr inż. Bonifacy Hanak: Pora sadzenia – prawie że truizm, ale czy na pewno?



PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO
ROLNICZE I LEŚNE

ARTYKUŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH
REDAKCJA NIE ZWRACA

WARUNKI PRENUMERATY „LASU POLSKIEGO”

1. Na wsi oraz w miejscowościach nie będących siedzibami oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”:

– prenumeratorzy indywidualni a także osoby prawne (Instytucje) opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

2. W miastach – siedzibach oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”:

– prenumeratorzy indywidualni opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych nadawczo-oddawczych właściwych dla miejsca zamieszkania prenumeratora; wpłaty dokonują używając „blankietu wpłaty” na rachunek bankowy miejscowego oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch”;

– osoby prawne (Instytucje) zamawiają prenumeratę w oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

3. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”:

– Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-950 Warszawa konto NBP XV Oddział w Warszawie – Nr 1153-201045-139-11;

– prenumeratora ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zlecających Instytucji.

TERMINY PRZYSYŁANIA PRENUMERATY „LASU POLSKIEGO” NA KRAJ I ZA GRANICĘ

– do dnia 10 listopada na I kwartał, I półrocze roku następnego oraz cały rok następny;

– do dnia 1-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego.

CENA PRENUMERATY „LASU POLSKIEGO”

Cena prenumeraty kwartalnej „Lasu Polskiego” od 1 stycznia 1987 r. wynosi 180 zł, półrocznej – 360 zł, rocznej – 720 zł; cena pojedynczego egzemplarza – 30 zł.

Wszelkie czasopisma rolnicze i leśne są dostępne w prenumeracie bez jakichkolwiek ograniczeń ilościowych.

OGŁOSZENIA

Jednostką obliczeniową w ogłoszeniach drobnych (do 50 słów) jest 1 słowo, którego cena wynosi 40 zł. Przez słowo rozumie się każdy poszczególny wyraz lub jego skrót, każdą literę lub cyfrę osobno napisaną i stanowiącą pojęcie samo w sobie, każdą grupę liter i cyfr stanowiących jedno pojęcie. Za ogłoszenia o poszukiwaniu pracy i osób udziela się rabatu 50%.

W ogłoszeniu większym (tzw. handlowym i urzędowym) jednostką obliczeniową jest 1 cm², który kosztuje 60 zł, przy czym dolicza się 50% dodatku jeżeli ogłoszenie zamieszczone jest na I lub IV stronie okładki; 25% – na II i III stronie okładki. Ponadto za ogłoszenia drukowane z dodatkowym kolorem dolicza się dodatek w wysokości 20% niezależnie od ilości kolorów.

Oddano do składania 18.I.1987 r. Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”. Warszawa, ul. Miedziana 11. Zam. 236/CD. Nakład 13 550 egz. K-65.

KOBIETA I LAS



Kiedy w drugiej połowie XVIII wieku zaczął raczkować ruch emancypacji kobiet nikt nie przypuszczał, że za niespełna 200 lat nie znajdziemy już dziedziny życia, w której zabraknie przedstawicieli płci pięknej. Administracja leśna jest jedną z tych dziedzin, w których ze względu na specyficzne warunki, długo nie było pań. Wreszcie jednak i tutaj pojawiły się kobiety. Początkowo stanowiły one wśród braci leśnej bardzo mały odsetek, a widok niewiasty w mundurze leśnika powodował niemałe poruszenie. Dzisiaj jednak panie coraz częściej i bardziej zdecydowanie wkraczają do pracy w alpi i chyba nie ma już w Polsce nadleśnictwa, w którym byłaby wyłącznie męska obsada.

Czytelnicy prawdopodobnie zorientowali się, iż ten wstęp dowodzi, że zgodnie z wieloletnią tradycją, w pierwszym marcowym numerze „Lasu Polskiego” mamy zamiar zaprezentować sylwetkę kobiety-leśnika. Tym razem

odwiedziliśmy mgr inż. Michalinę Kurosad – nadleśniczego terenowego do spraw lasów niepaństwowych w nadl. Gromnik (OZLP Kraków).

Nadl. Gromnik należy do tych specyficznych jednostek Lasów Państwowych, w których dominują lasy prywatnej własności. Leśnicy z Gromnika gospodarują na powierzchni około 23 tys. ha, z czego ponad 14 tys. ha zajmują lasy niepaństwowe. Teren jest bardzo zróżnicowany, a najwyższe wzniesienia dochodzą do 600 m n.p.m. Taka konfiguracja, a przede wszystkim liczba prywatnych właścicieli lasów sprawia, że gospodarowanie w tym rejonie nie należy do łatwych.

W skład drzewostanów Lasów Państwowych wchodzi 200 mniejszych i większych kompleksów, natomiast liczba działek indywidualnych właścicieli liczona jest w tysiącach. Są tacy, którzy mają działki leśne 10 i 15-are, bądź do 0,5-hektarowego drzewostanu przypisanych jest 4 właścicieli.

Lasy niepaństwowe podzielone są na 12 obwodów nadzorczych, których przeciętna powierzchnia wynosi 1200 ha. Tymi obwodami opiekują się leśniczowie, od kilku lat kierowani właśnie przez mgr inż. Michalinę Kurosad.

Pani M. Kurosad do leśnictwa trafiła przypadkowo. Jak sama wspomina, nigdy nie przypuszczała, że będzie kiedykolwiek pracowała w tym zawodzie. O tym, że rozpocznie studia na Wydziale Leśnym w Krakowie zdecydował jej starszy brat – metalurg. Zrzucenie losu sprawiło, że liczne rodzeństwo szybko utraciło ojca i tylko uparte dążenie do celu oraz prawdziwa rodzinna pomoc pozwoliły wszystkim zdobyć wyższe lub półwyższe wykształcenie. Pani Michalina po ukończeniu liceum ogólnokształcącego pracowała początkowo w gminnej spółdzielni. Jako najstarsza z pozostałego w domu rodzeństwa utrzymywała dwie młodsze siostry i opiekowała się matką. Po pewnym czasie, mimo 5-letniej przerwy w nauce, rozpoczęła studia stacjonarne na Wydziale Leśnym w Krakowie. Ukończyła je w terminie, a na dodatek z wyróżnieniem.

Lata studenckie wspomina bardzo mile i serdecznie, choć o wszystko musiała troszczyć się sama. W Krakowie poznała przyszłego męża, który dzielnie pomagał jej w zbieraniu materiałów do pracy magisterskiej. Pan Kurosad, choć na co dzień jest lekarzem po kilkunastu latach leśnego treningu ma opinię najlepszego znawcy leśnictwa wśród lekarzy. Mają dwoje dzieci, lecz już dzisiaj wiadomo, że żadne z nich nie pójdzie w ślady rodziców. Nie kochają tych zawodów, gdyż praca obojga (leśnika i lekarza) związana jest z częstym przebywaniem poza domem i strasznie nie lubią, kiedy rodziców nie ma w pobliżu.

Państwo Kurosadowie mogą pochwalić się nie lada wyczynem. Przez 7 lat, praktycznie zdani wyłącznie na własne siły, budowali w Ciężkowicach dom. Jak wspomina pani Michalina, miejsce pod jego budowę miała upatrzone już od dawna, ale dopiero po latach jej marzenia stały się realne. Początkowo ludność Ciężkowic przyglądała się z niedowierzaniem i pewną wesołością, jak to leśniczka i lekarz

● Pani Michalina jest zamilowaną ogrodniczką, na niewielkim skrawku ziemi przed domem wyhodowała aż 300 gatunków przeróżnych roślin ozdobnych, które kwitną prawie cały rok





● Po trwającej przeszło 7 lat budowie własnego domu, można dopiero teraz naprawdę odpocząć...

machają łopatomy. Po dwóch lub trzech latach widok ten spowszedniał mieszkańcom na tyle, że nie budził już ogólnego zainteresowania. Co ciekawsze – inni mieszkańcy Ciężkowic wzięli przykład z tego medyczno-leśnego duetu i obecnie nikt z miejscowej inteligencji nie wstydzi się chwycić za łopatę czy inne narzędzia.

Budowa domu kosztowała panią Michalinę dużo wysiłku i – co tu dużo ukrywać – również zdrowia. Dzisiaj, już po zakończeniu wszystkich prac związanych z realizacją tego przedsięwzięcia, część wolnego czasu może poświęcić uprawie kwiatów – swojej drugiej po pracy zawodowej pasji. Przed domem, na niewielkim skrawku ziemi pani Michalina hoduje z powodzeniem 300 gatunków ozdobnych roślin. Kwitną prawie przez ca-

ły rok, a dostosowane kolorami i wysokością, tworzą rodzaj puchatego, różnokolorowego i pachnącego kobierca.

Wspomnieliśmy już, że pasją mgr inż. Michaliny Kurosad jest praca zawodowa. Można tak śmiało stwierdzić, gdyż jej poczucie odpowiedzialności oraz sposób traktowania obowiązków służbowych znane są nie tylko w nadl. Gromnik. Pani Michalina uważa, że leśnikom nadzorującym lasy niepaństwowe pracuje się znacznie ciężiej, niż ich kolegom z Lasów Państwowych. Prawidłowe wywiązywanie się ze swoich obowiązków jest niezwykle trudne, gdyż właścicielom lasów wydaje się, iż leśniczy musi być zawsze do ich dyspozycji, zapominając, że właściciele są setki, a leśnik jest tylko jeden.

Przy tak dużym rozdrobnieniu lasów niepaństwowych, bardzo istotnym elementem pracy leśniczych jest ryczałt za wyjazdy w teren. W obecnych warunkach jego wysokość (1850 zł) jest niewspółmiernie mała w stosunku do rzeczywistych wydatków. Ryczałt ten powinien być zwiększony, tym bardziej, że weterynarze obsługujący ten sam teren, otrzymują całkowity zwrot kosztów podróży.

Pani Michalina zadowolona jest ze swojej pracy, ale najbardziej z zespołu ludzi, z którymi przyszło jej bezpośrednio współpracować. Leśniczymi w obwodach nadzorczych są przeważnie młodzi ludzie po technikach leśnych. Na początku różnie bywało, często trzeba było reagować w sposób zdecydowany, ale obecnie tworzą już zgrany, dobrze rozumiejący się zespół. Jako szef jest bardzo wymagająca, leśniczowie boją się jej jak ognia, ale jeśli mają jakieś problemy, nawet natury osobistej, przychodzą po poradę jak do własnej matki.

Takie sytuacje cieszą najbardziej – mówi pani Kurosad – gdyż widać z tego że mają do mnie zaufanie i wiedzą czego się mogą spodziewać. Zawsze staram się im pomagać, a jeśli trzeba, również bronię przed ludźmi nie znającymi realiów pracy w obwodach nadzorczych.

I stąd może bierze się fakt, że w corocznym konkursie na najlepiej prowadzone obwody nadzorcze w OZLP Kraków leśniczowie kierowani przez mgr inż. Michalinę Kurosad zajmują czołowe lokaty.

Na zakończenie tego krótkiego reportażu z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, redakcja „Lasu Polskiego” składa mgr inż. Michalinie Kurosad oraz wszystkim Paniom, które wybrały ten zawód, jak najserdeczniejsze życzenia pomyślności w życiu i w rodzinie, zdrowia i urody, a także tego, aby każdy następny dzień utwierdzał je w przekonaniu, że wiążąc swe życie z leśnictwem podjęły słuszną decyzję.

Mirosław Sobkowiak

Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody i Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa przy współudziale Ministerstw: Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Oświaty i Wychowania, Naczelnego Zarządu Lasów Państwowych i Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego

ogłaszają

z okazji „Dni Lasu i Zadrzewień – 1987 r.”

KONKURS DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

pod hasłem

„MÓJ LAS”

● Tematy do wyboru:

- Temat 1 – Mój udział w walce o zachowanie lasu, jego czystość i stan zdrowotny
Temat 2 – Dlaczego las jest potrzebny człowiekowi?

● Forma konkursu:

Pisemny opis, ewentualnie dodatkowo uzupełniony ilustracjami w postaci zdjęć lub rysunków.

● Uczestnictwo w grupach wiekowych:

1. Indywidualne poniżej 14 lat
2. Indywidualne powyżej 14 lat

3. Zbiorowe poniżej 14 lat

4. Zbiorowe powyżej 14 lat

● Rozstrzygnięcie konkursu:

I etap – uczestnicy konkursu nadesłali swoje prace w terminie do 31 marca 1987 r. pod adresem Zarządu Wojewódzkiego LOP, który wspólnie z przedstawicielami SITLiD i pozostałych organizatorów powołał Sąd Konkursowy dla oceny nadesłanych prac. Zarząd Wojewódzkie LOP przesłał do Zarządu Głównego SITLiD w terminie do 30 kwietnia 1987 r. po dwie najlepsze prace z każdej grupy. II etap – Główny Sąd Konkursowy powołany przez Zarząd Główny SITLiD dokona oceny prac i wytypuje laureatów w terminie do 30 czerwca 1987 r.

● Nagrody: Przewiduje się po trzy nagrody w każdej grupie wiekowej (oraz ewentualnie wyróżnienia).

Główny Sąd Konkursowy zastrzega sobie prawo innego rozdziału nagród, jeżeli wyniknie taka potrzeba.

Prace nadesłane na konkurs będą wykorzystane przy organizowaniu wystaw, publikacjach w organach SITLiD, LOP LP i innych popularnych czasopiśmie.

Komunikat Głównego Sądu Konkursowego przekazany będzie ZW LOP do 31 lipca 1987 r. oraz ogłoszony w łamach „Lasu Polskiego”, „Trybuny Leśnika” i „Przyrody Polskiej”.

40 LAT DZIAŁALNOŚCI PWRiL

KSIAŻKI

I CZASOPISMA LEŚNE

● W bieżącym roku minie 40 lat działalności Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego. Można bez przesady powiedzieć, że ta firma wydawnicza przyczyniła się walcie do wykształcenia co najmniej dwóch pokoleń leśników, a także do stałego podnoszenia poziomu wiedzy naukowo-technicznej szerokiej rzeszy pracowników leśnictwa – od robotników leśnych, przez inżynierów i techników, aż po pracowników naukowo-badawczych. Z tej okazji poprosiliśmy dyrektora i redaktora naczelnego Wydawnictwa – mgr. inż. Mariana Bajorka o rozmowę na temat książek i czasopism dla leśników wydawanych przez PWRiL.

● „Las Polski”: Panie Dyrektorze. Leśnicy przyzwyczaili się już do tego, że prawie wszystkie pozycje z ich dziedziny wiedzy, poczynając od podręczników szkolnych aż do prac ściśle naukowych, opatrzone są charakterystycznym znakiem firmowym przedstawiającym zaorane pole, nad którym wschodzi promienne słońce, znakiem PWRiL. A przecież nie zawsze tak było. Od czego firma zaczęła swoją działalność w 1947 roku?

● Dyr. M. Bajorek: Historia Wydawnictwa rzeczywiście zaczęła się pod koniec 1947 r., kiedy to utworzono w Warszawie wydodrębne przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych. Zaczęło się bowiem od wydawania książek i czasopism rolniczych a dopiero w 1950 r. zapadła decyzja o dalszym rozwoju Wydawnictwa i rozszerzeniu tematyki na prace z zakresu leśnictwa, łowiectwa i przemysłu drzewnego. Wówczas to przedsiębiorstwo zmieniło nazwę na tę, która przetrwała do dnia dzisiejszego – na Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne.

Pierwszy okres działalności naszej firmy – to zaspokajanie najpilniejszych potrzeb rolników. Dominowały wówczas wielkonakładowe popularne broszury, dla masowego odbiorcy. Dopiero później, w miarę rozwoju, gdzieś od lat 1960-tych, Wydawnictwo zaczęło działać na szerszą skalę i na wyższym poziomie.

Obecnie, można to powiedzieć bez fałszywej skromności, jesteśmy oficyną wydawniczą na europejskim poziomie. Dorównujemy tematyką jak i poziomem naszych książek renomowanym wydawnictwom, zarówno w krajach socjalistycznych jak i kapitalistycznych.

● „Las Polski”: Jak przedstawia się rozwój firmy w zakresie wydawania książek w ciągu tych 40 lat?

● Dyr. M. Bajorek: Od początku istnienia Wydawnictwa do 1963 r. ukazało się łącznie 3500 tytułów książek z zakresu rolnictwa, leśnictwa, łowiectwa i przemysłu drzewnego, których całkowity nakład wyniósł 40 mln

egzemplarzy. Ponieważ w poszczególnych latach zarówno liczba tytułów jak i nakłady ulegały pewnym wahaniom, podam je więc w okresach pięcioletnich, licząc od początku działalności wydawniczej. Do 1967 r. wydaliśmy 6050 tytułów o nakładzie 68 mln egzemplarzy, do 1972 r. – 8300 tytułów i 92 mln egzemplarzy oraz do 1977 r. – 10 000 tytułów i 114 mln egzemplarzy. Do 1982 r. było już 11 100 tytułów i 129 mln egzemplarzy, a do końca 1986 r. ukazało się łącznie 11 800 tytułów książek o całkowitym nakładzie 150 mln egzemplarzy.

Do tego trzeba jeszcze dodać tzw. wydawnictwa ulotne, tzn. katalogi, instrukcje, plakaty, ulotki i foldery. W minionym 40-leciu wydaliśmy ich 3830 tytułów, o łącznej liczbie 250 mln egzemplarzy.

● „Las Polski”: A w dziedzinie czasopism?

● Dyr. M. Bajorek: Zaczęliśmy skromnie, bo w 1948 r. ukazywało się u nas zaledwie 6 czasopism o rocznym nakładzie 300 tys. egzemplarzy. Stopniowo, w miarę rosnących potrzeb tworzyliśmy nowe tytuły, albo też przejmowaliśmy od innych wydawców czasopisma już istniejące. Tak np. w 1951 r. trafił do nas „Las Polski”.

W ten sposób w 1960 r. ukazywało się już w naszym Wydawnictwie 26 czasopism o rocznym nakładzie 5,6 mln egzemplarzy. W roku 1970 było już 28 tytułów i roczny nakład 28,6 mln egzemplarzy, a w 1980 r. – 40 tytułów i 39 mln egzemplarzy.

Obecnie nadal wydajemy 40 czasopism, z tym że roczny nakład osiągnął już 42,8 mln egzemplarzy. Tak więc globalna ilość numerów naszych czasopism zwiększyła się w ciągu ostatnich lat prawie o 4 mln egzemplarzy.

● „Las Polski”: A jak te 40 tytułów przedstawia się w układzie częstotliwości ukazywania się?

● Dyr. M. Bajorek: Mamy obecnie 3 tygodniki: Gospodyni, Młody Rolnik i Plon, a także 5 dwutygodników: Las Polski, Owoce, Warzywa i Kwiaty,

Nasze rozmowy



Poradnik Gospodarski, Przegląd Hodowlany i Traktor.

Miesięczników jest 22. Są to następujące tytuły: Agrochemia, Drobiarstwo, Głos Lasu, Gospodarka Rybna, Hasło Ogrodnicze, Hodowca Drobego Inwentarza, Mechanizacja Rolnictwa, Medycyna Weterynaryjna, Nowe Rolnictwo, Ochrona Roślin, Ogrodnictwo, Owczarstwo, Poradnik Plantatora, Postęp w Rolnictwie, Pszczelarstwo, Sad Nowoczesny, Służba Rolna, Sylwan, Trzoda Chlewna, Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie, Wiadomości Tytoniowe i Wiadomości Zielarskie.

Wydajemy ponadto 10 czasopism o rzadszym cyklu wydawniczym, a mianowicie 7 dwumiesięczników i 3 kwartalniki. Dwumiesięczniki to: Hodowla Roślin, Aklimatyzacja i Nasiennictwo, Koń Polski, Międzynarodowe Czasopismo Rolnicze, Postępy Nauk Rolniczych, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej i Życie Weterynaryjne. Co kwartał ukazują się: Grzyby, Kwiaty i Poradnik Służby Rolnej.

Tytuły tych czasopism określają ich przeznaczenie. Odbija się w nich szeroki wachlarz tematyczny – od spraw związanych bezpośrednio z produkcją rolną, przez sadownictwo, warzywnictwo, weterynarię – aż po problemy związane z gospodarką leśną. Taki właśnie układ tytułowy jest wynikiem 40 lat pracy programowej PWRiL, które stworzyło system czasopiśmiennictwa zaspokajającego w zasadzie potrzeby wszystkich grup czytelników wyspecjalizowanych w określonych działach gospodarki rolnej i leśnej.

● „Las Polski”: Ponadto widać, że firma rozwija się, skoro zaczyna tworzyć filie terenowe...

● Dyr. M. Bajorek: Obecnie mamy jedną filię wydawniczą w Poznaniu, gdzie obok wielu książek wydajemy m.in. 5 czasopism: Grzyby, Poradnik Gospodarski, Poradnik Plantatora, Służba Rolna i Trzoda Chlewna. W Krakowie mieszczą się redakcje naszych czasopism: Hasło Ogrodnicze i Kwiatów, a także redakcja wydawanego na zlecenie Poradnika Służby Rolnej. No i w Lublinie znalazła miejsce nasza redakcja miesięcznika Medycyna Weterynaryjna.

● „Las Polski”: Taki jest ogólny obraz działalności wydawniczej naszej firmy w 40-lecie. Trzeba przyznać, że jest to obraz imponujący. A jak na tym tle przedstawia się literatura dla leśników, myśliwych i pracowników przemysłu drzewnego? Może zaczniemy od książek.

● Dyr. M. Bajorek: Pierwsze książki i broszury dla tych grup odbiorców zaczęły ukazywać się w latach 1951–1952 – i wtedy to wydaliśmy 102 tytuły w łącznym nakładzie 420 tys. egzemplarzy. Był to rezultat ogromnego wysiłku Redakcji Leśnictwa i Drzewnictwa, która została powołana od razu po utworzeniu Państwowego Wydawnictwa Rolniczego i Leśnego. Trzeba było przecież zaspokoić pierwsze najpilniejsze zapotrzebowanie na podstawową literaturę fachową dla leśników i drzewiarzy, na podręczniki szkolne dla młodzieży uczącej się tych zawodów.

W następnych latach, ujmując rzecz w cyklu pięcioletnim, ukazało się w okresie od 1953 do 1957 roku 110 tytułów książek z leśnictwa, drzewnictwa i łowiectwa w nakładzie 454 tys. egzemplarzy, a w latach 1958–1962 – 70 tytułów w nakładzie – 457 tys. egzemplarzy, w latach 1963–1967 – 142 tytuły w nakładzie 841 tys. egzemplarzy, w latach 1968–1972 – 98 tytułów w nakładzie 993 tys. egzemplarzy, w latach 1973–1977 – 82 tytuły w nakładzie 550 tys. egzemplarzy i w latach 1978–1982 – 78 tytułów w nakładzie 610 tys. egzemplarzy. Przewiduję, że wraz z bieżącym rokiem wydamy w latach 1983–1987 około 85 tytułów książek o łącznym nakładzie 650 tys. egzemplarzy.

Tak więc w całym 40-leciu nasza firma wydała około 770 tytułów książek dla leśników, drzewiarzy i myśliwych o łącznym nakładzie około 5 mln egzemplarzy. W tej liczbie najliczniejsza jest literatura popularno-fachowa (która stanowi około 40%) oraz dla inżynierów i techników (około 28%). Na resztę składają się podręczniki dla techników i akademickie (około 25%) oraz literatura naukowa (około 7%).

● „Las Polski”: A jak układała się struktura tematyczna literatury dla leśników, myśliwych i drzewiarzy w całym 40-leciu?

● Dyr. M. Bajorek: Oczywiście, struktura ta zmieniała się w różnych okresach – raz dominowały tytuły z hodowli lasu, a w innych latach dotyczące pozyskania drewna. W przybliżeniu można to jednak scharakteryzować następująco. Książki i broszury poświęcone ogólnym zagadnieniom leśnictwa stanowiły około 11% tytułów, a przyrodnicze podstawy leśnictwa około 12%. Z kolei problemom hodowli i ochrony lasu było poświęcone odpowiednio 12 i 10% wydanych książek, natomiast użytkowaniu lasu – 13%. Książki o tematyce zarządzania lasu stanowiły w 40-leciu około 6%, a o ekonomice leśnictwa traktowało 2% tytułów. Łowiectwo – hodowli i pozyskaniu zwierzyny – poświęcono około 13% książek. Wreszcie technologia drewna i przemysł drzewny stanowiły ponad 20% wydanych tytułów.

● „Las Polski”: Przejdźmy teraz do periodyków leśnych wydawanych przez PWRiL?

● Dyr. M. Bajorek: Wydajemy trzy podstawowe czasopisma leśne – popularne i naukowo-techniczne, przeznaczone dla wszystkich pracowników leśnictwa: od robotnika leśnego, przez technika i inżyniera, aż po pracownika naukowo-badawczego. Taki system czasopism leśnych pozwala zaspokoić potrzeby czytelników leśników o różnym stopniu przygotowania zawodowego.

A oto krótkie przypomnienie leśnych periodyków wydawanych przez PWRiL, które znane są przecież doskonale pracownikom leśnictwa.

△ Miesięcznik „Głos Lasu” zaczął ukazywać się w 1970 r. Obecnie jego nakład ustabilizował się na poziomie około 26 tys. egzemplarzy. Czytają go popularne czasopismo techniczne robotnicy i brygadziści w nadleśnictwach, ośrodkach transportu leśnego, zespołach składnic leśnych, ośrodkach remontowo-budowlanych, w parkach narodowych, a także gajowi i technolodzy pracujący w zespołach ścinkowo-zrywkowych i brygadach roboczych, mechanicy i kierownicy zatrudnieni w leśnictwie itp.

△ Dwutygodnik „Las Polski”, na którego łamach właśnie goszczę, jest podstawowym czasopismem technicznym dla kierowniczej kadry Lasów Państwowych. Ukazuje się od 1921 r., niedawno obchodziliśmy uroczyste wydanie jego 1000 numeru. „Las Polski” jest organem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa, nic więc dziwnego, że badania ankietowe wykazały, iż jest czytany przez ponad 90% kadry inżynierjno-technicznej pracującej w lasach. Nakład czasopisma powoli, ale stale wzrasta i od stycznia br. wynosi 13 600 egzemplarzy.

△ Wydajemy także miesięcznik „Sylvan”, jedno z najstarszych w kraju czasopism naukowych (zostało założone w 1820 r.). Jest to organ Polskiego Towarzystwa Leśnego. Ukazuje się w nakładzie 2000 egzemplarzy.

△ Ponadto wydajemy periodyk za tytułowany „Prace Instytutu Badawczego Leśnictwa”. Ukazuje się od wielu lat, chociaż nieregularnie, o nakładzie około 1300 egzemplarzy.

△ Wreszcie listę leśnych periodyków zamykają „Postępy techniki w leśnictwie”. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa opracowuje dwa razy w ciągu roku przegląd najnowszych osiągnięć technicznych leśnictwa w kraju i na świecie. Nakład 1300 egzemplarzy. Dotychczas ukazało się 38 numerów tego periodyku.

● „Las Polski”: Informacje o rozwoju techniki, ekonomiki, organizacji gospodarki leśnej, całego leśnictwa, docierają więc do czytelników przez wydawnictwa PWRiL szerokim frontem.

● Dyr. M. Bajorek: Tak. Chciałbym tu zwrócić uwagę na fakt, że wspom-

niane wyżej periodyki leśne stanowią część działu zwanego literaturą leśną. Czasopisma te są bowiem ściśle powiązane tematycznie i programowo z wydawnictwami książkowymi i razem tworzą zintegrowany system oświatowo-szkoleniowy, podnoszący wartość zawodowej kadry robotniczej i inżynierjno-technicznej leśnictwa. Niezależnie bowiem od właściwej dla prasy funkcji informacyjnej, czasopisma leśne uzupełniają nowościami technicznymi i najnowszymi osiągnięciami nauki treści zawarte w książkach fachowych, o których wyżej wspominałem.

Ponadto periodyki leśne systematycznie informują o cennych pozycjach książkowych będących w sprzedaży oraz o zapowiedziach wydawniczych. Doświadczenie wykazuje bowiem, że sprężone korzystanie z książek i czasopism jest najskuteczniejszym sposobem podnoszenia na wyższy poziom kwalifikacji zawodowych oraz utrwalanie zdobytej wiedzy.

● „Las Polski”: W Polsce mamy ponad pół setki specjalistycznych firm wydawniczych. Jak Pan Dyrektor oceniłby na tym tle wielkość naszego wydawnictwa?

● Dyr. M. Bajorek: W Ministerstwie Kultury i Sztuki, któremu nasze wydawnictwo podlega, jesteśmy wśród 30 wydawnictw największą firmą edytorską. Natomiast w kraju plasujemy się na czwartej pozycji – po takich oficynach wydawniczych, jak Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Państwowe Wydawnictwo Naukowe i Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

● „Las Polski”: Czy ta edytorska działalność PWRiL jest w kraju dostrzegana i doceniana?

● Dyr. M. Bajorek: Z przyjemnością mogę poinformować, że nasze książki, bo one są tylko oceniane, wyróżniane są licznymi nagrodami. Na przykład Polskie Towarzystwo Wydawców Książek organizuje co roku konkurs na najlepiej wydaną książkę. W 1986 r. jedną z pierwszych nagród otrzymała nasza pięknie wydana książka naukowa „Fizjologia roślin”. Jest to praca zbiorowa pod redakcją naukową J. Zurzyckiej i M. Michniewicza. Otrzymujemy też liczne nagrody i wyróżnienia za nasze publikacje przyznawane przez Polską Akademię Nauk, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki i inne instytucje i organizacje. Najwięcej tych nagród otrzymują nasi autorzy, ale splendor spływa też i na wydawcę.

Muszę również dodać, że najwyższe jednak sobie cenimy uznanie naszych czytelników. A książki wydawane przez PWRiL znikają z półek księgarskich błyskawicznie – szczególnie zaś dotyczy to pięknie wydawanych barwnych albumów i książek ogólnoprzyrodniczych, m.in. ukazujących piękno lasu, roślin i zwierząt leśnych.

● „Las Polski”: Czy książki polskich autorów wydawane przez PWRiL są tłumaczone za granicą? Jaką część

książek publikowanych przez naszą firmę stanowią tłumaczenia z języków obcych?

● **Dyr. M. Bajorek:** Na międzynarodowych targach książki w Warszawie i Frankfurt, a także na organizowanych co dwa lata targach książki w krajach socjalistycznych prezentujemy nasz dorobek edytorski. Tam też sprzedajemy i kupujemy licencje na druk książek. Nasze wydawnictwa ukazują się głównie w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, NRD, a także na Węgrzech; nieco rzadziej zaś w Bułgarii.

A oto kilka przykładów z leśnictwa, łowiectwa i dziedzin pokrewnych z ostatniego okresu. Książka W. Dudzińskiego „Ptaki łowne” została sprzedana do ZSRR, Czechosłowacji i Bułgarii. „Poroże jeleniowatych” Z. Jaczewskiego zakupiła Czechosłowacja. Z kolei trzy pozycje: „Leśne rośliny zielarskie” — M. Polakowskiej, „Borówkę wysoką” — A. Rejmana i K. Pflizki oraz „Ogród przy domu” — J. Grzegorego sprzedaliśmy wydawcom radzieckim.

Oczywiście, sporo tłumaczymy również książek wydawanych za granicą. Z tematyki interesującej czytelników „Lasu Polskiego” mogę wymienić książkę, która niedługo znajdzie się w księgarniach, pt. „Biotechniczne podstawy mechanizacji produkcji leśnej” — J. Ciżka (tłumaczenie z języka czeskiego). Ukazały się ostatnio i prawdopodobnie zostały już sprzedane tytuły: „Rzecz o myślistwie — za i przeciw” (H. Kalchreutera) i „Atlas grzybów” (B. Henniga) — obie produkcji RFN, a także dwie książki amerykańskie: „Biologia” — C. Villego i „Biochemia” — A. Lehningera.

Dla pełnego obrazu chciałbym dodać, że oprócz sprzedaży i zakupu licencji na książki, podejmujemy też

szereg prac wspólnych — opracowywanych przez autorów z krajów socjalistycznych.

● **„Las Polski”:** Z naszych doświadczeń redakcyjnych znamy obecne trudności z bazą poligraficzną, papierem itp. Jak sobie radzi z tym całe Wydawnictwo, tym bardziej, że reforma gospodarcza narzuciła twarde reguły gry ekonomicznej.

● **Dyr. M. Bajorek:** Najbardziej odczuwamy niedostatek papieru. Rocznie zużywamy na produkcję książek 1700 ton i na czasopisma 2500 ton papieru. Moglibyśmy wydawać więcej interesujących tytułów książek, tak poszukiwanych na rynku, jak i zwiększać nakłady czasopism, ale papier jest limitowany i musimy się zmieścić w granicach 4200 ton. Oczywiście, mniej przez to zarabiamy, ale Wydawnictwo jest samowystarczalne finansowo, a ponadto ceny naszych książek i czasopism są utrzymane na średnim poziomie krajowym.

Inny problem stanowi dla nas jakość papieru. Niestety jest on na ogół niezbyt dobrej jakości, na czym cierpi szczególnie czytelność ilustracji. A np. w „Fizjologii roślin”, zwłaszcza przy barwnych fotografiach, wierność musi być idealna, bo nawet małe zniekształcenie koloru uniemożliwia przy głodzie pokarmowym roślin rozpoznanie ich potrzeb przez rolnika czy leśnika. Dlatego niektóre tytuły musimy drukować za granicą (np. w NRD, gdzie mają lepszy papier i farby).

● **„Las Polski”:** Skoro już była mowa o cenach, to muszę przypomnieć, że od 1 stycznia 1987 r. znów wzrosła cena 1 egzemplarza naszego czasopisma z 20 do 30 zł i odpowiednio zwiększyły się koszty prenumeraty.

● **Dyr. M. Bajorek:** Dotyczy to nie

tylko „Lasu Polskiego”, ale wszystkich naszych czasopism (nie mówiąc już o prasie codziennej). Takie są prawa ekonomiki — rosną koszty usług poligraficznych, wzrasta wciąż cena papieru, transportu czasopism itp. I to wszystko odbija się na cenie periodyku.

● **„Las Polski”:** Wracając do spraw produkcji — jest jeszcze problem drukarni...

● **Dyr. M. Bajorek:** Właśnie, to kolejna trudność. Szczególnie wiele kłopotów mamy z terminowym drukiem czasopism, w tym i „Lasu Polskiego”. Zwłaszcza opóźniają produkcję zakłady poligraficzne „Dom Słowa Polskiego” i na Tamce. Stąd nie zdołaliśmy wydać w 1986 r. wszystkich numerów wielu czasopism.

Trudna sytuacja jest również w produkcji książek. Drukarnie mają swoje określone kłopoty, rozumiemy to i staramy się mimo wszystko dobrze układać z nimi współpracę. Dzięki temu w 1986 r. udało się nam wydać o 1 mln egzemplarzy książek więcej niż w poprzednim roku.

Współpracujemy z 24 drukarniami. Taka duża liczba zakładów poligraficznych utrudnia pracę, ale ma również swoje zalety. Dzięki tej różnorodności można wykorzystywać różne techniki druku, dopasowując je do naszych potrzeb, albo też w razie awarii jednej drukarni możemy przenieść produkcję książki do innego zakładu.

● **„Las Polski”:** Kończąc naszą rozmowę, mam nadzieję interesującą dla Czytelników, życzę naszej firmie wydawniczej, aby tak jak dotychczas z powodzeniem zaspokajała potrzeby pracowników leśnictwa w zakresie literatury leśnej.

Rozmawiał: Ryszard L. Borowy

KOMISJA PLANOWANIA PRZY RADZIE MINISTRÓW O STANIE ZASOBÓW LEŚNYCH I GOSPODARCE DREWNIEM

Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów rozpatrywało 22 stycznia 1987 r. zarówno stan zasobów leśnych naszego kraju, jak i możliwości pozyskiwania drewna oraz zaspokojenia potrzeb przemysłu drzewno-papierniczego na surowiec drzewny do roku 2000. W komunikacie PAP z tego posiedzenia, ogłoszonym następnego dnia w „Rzeczpospolitej”, czytamy:

„Jak wynika z analizy stanu zasobów leśnych i możliwości pozyskiwania surowca drzewnego, która została pozytywnie oceniona przez uczestników posiedzenia, w najbliższych dziesięcioleciach nie można liczyć na wzrost rozmiarów dostaw surowca drzewnego, zwłaszcza drewna tartaczego. Wynika to m.in. z faktu, iż mimo istotnej odbudowy lasów w ostatnim czterdziestolecu, dzięki której zalesienie kraju zwiększyło się z 21 proc. w 1946 r. do ok. 28 proc. w 1985 r., występuje znaczny niedobór drzewostanów w wieku powyżej 80 lat, nadających się do wycięcia. Proces odnawiania lasów jest coraz bardziej utrudniony na skutek zanieczyszczeń powietrza dwutlenkiem siarki, małej ilości opadów atmosferycznych i pogłębiających się zakłóceń gospodarki wodnej.

Ocena stanu zasobów leśnych w konfrontacji z potrzebami gospodarki na surowiec drzewny prowadzi do wniosku — podkreślił prowadzący obrady wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Manfred Gorywoda — że z jednej strony trzeba w najbliższych dziesięcioleciach zwiększyć troskę o lasy, a z drugiej znacznie racjonalniej gospodarować tym cennym surowcem. Szeroko upowszechniana musi być świadomość, że drewna nie mamy w nadmiarze.

Prezydium uznało, że w ciągu najbliższych 15 lat leśność kraju powinna zostać zwiększona do ok. 30 proc., co zbliżyłoby nas do przeciętnego wskaźnika dla Europy. Zwrócono uwagę na konieczność prowadzenia racjonalnej gospodarki w lasach.

Za ważny kierunek działań przyjęto podejmowanie przez leśnictwo i przemysł przedsięwzięć inwestycyjnych, technicznych, technologicznych i organizacyjnych zapewniających pełne wykorzystanie drewna cieższego, drobnicy i odpadów leśnych, lepsze spożytkowanie tego surowca, m.in. do produkcji płyt pilśniowych i masy celulozowej. W tym celu zwiększona byłaby produkcja i dostawy odpowiednich maszyn, urządzeń i środków transportowych.

Za szczególnie istotne uznano przyspieszenie zmian technologicznych, pozwalających m.in. na znacznie efektywniejsze wykorzystywanie drewna w produkcji stolarki budowlanej oraz mas włóknistych. Intensyfikacji wykorzystania drewna służyć powinno także zwiększanie eksportu wysoko przetworzonego drewna w miejsce surowca drzewnego.

Racjonalizacja gospodarki drewnem w dłuższej perspektywie wymaga także — jak podkreślono — odpowiedniego stosowania instrumentów ekonomiczno-finansowych, zgodnych z założeniami II etapu reformy. Dotyczy to m.in. relacji cen drewna do innych porównywalnych surowców i materiałów.

Konkretyzacja przyjętych ustaleń będzie przedmiotem dalszych prac powołanego zespołu międzyresortowego”.

KOLIZJA MIĘDZY FUNKCJĄ REKREACYJNĄ I PRODUKCYJNĄ LASU ORAZ SPOSOBY JEJ OGRANICZANIA (1)

Mgr inż. ALIDA POROWSKA
Warszawa, Instytut Badawczy Leśnictwa

• Lasy przeznaczone do masowego wypoczynku ludności wymagają specjalnych metod zagospodarowania, jednak przy dążeniu do uzyskiwania możliwie najwyższej produkcji leśnej i godzeniu funkcji rekreacyjnej i ochronnej z produkcyjną funkcją lasu. Obniżanie produktywności drzewostanów rekreacyjnych następuje bowiem w wyniku nakładania się dwóch grup czynników. Są to: 1. Szkody w środowisku leśnym powstające w wyniku przekroczenia pojemności ekologicznej danego siedliska leśnego i drzewostanu przez nadmierne obciążenie rekreacyjne. 2. Specyficzne przystosowania lasów do spełniania funkcji rekreacyjnej, którą traktuje się jako nadrzędną w stosunku do funkcji produkcyjnej. W tym artykule autorka zajmuje się omówieniem pierwszej z wymienionych wyżej grup czynników.

D o najważniejszych szkód w środowisku leśnym powstających na skutek masowej, żywiołowej rekreacji można zaliczyć:

- a) degradację gleby – ubicie, wysuszenie, zniszczenie porowatości i obniżenie jej aktywności biologicznej,
 - b) niszczenie i przesuszenie ściółki leśnej – unieruchomienie związków pokarmowych w surowej próchnicy, zahamowanie rozkładu ściółki,
 - c) niszczenie runa leśnego i wkraczanie obcych gatunków nieleśnych (synantropijnych), co wiąże się z eutrofizacją gleb w lasach wypoczynkowych,
 - d) utrudnienie powstawania i utrzymania odnowienia naturalnego,
 - e) niszczenie systemów korzeniowych drzew – infekcje pasożytniczych grzybów,
 - f) uszkodzanie pni drzew,
 - g) zwiększone szkody powodowane przez pożary.
- Konsekwencją nakładania się tych wszystkich czynników jest zmniejszenie przyrostu, a nawet obumieranie drzew.

Sposoby profilaktyki i przeciwdziałania szkodom mogą odnosić się do konkretnych zagrożeń, np. izolowanie powierzchni odnowieniowej w celu uniknięcia wydeptywania i niszczenia młodego pokolenia.

Jednak podstawowymi metodami ograniczającymi negatywne skutki masowej rekreacji są następujące zabiegi o charakterze kompleksowym.

△ Wydzielanie na terenach leśnych stref – z przeznaczeniem ich do różnych form rekreacji, z jednoczesnym określaniem ekologicznej odporności siedlisk leśnych i drzewostanów oraz chłonności rekreacyjnej, czyli zdolności przyjęcia presji turystycznej przez konkretne tereny leśne.

△ Ukierunkowanie ruchu turystycznego – wyznaczanie tras i dróg turystycznych, polan wypoczynkowych, miejsc pobytowych itp. Jest to bowiem sposób ochrony gleby i runa przed zdeptaniem, a korzeni przed uszkodzeniem. Powstałe wskutek tego naturalne pasy powierzchni niezalesionej zwiększają bezpieczeństwo pożarowe.

△ Rozpraszanie nacisku rekreacyjnego – przystosowanie nowych terenów leśnych do celów wypoczynku ludności, w celu odciążenia wrażliwych na szkody, najbardziej pod względem przyrodniczym wartościowych obszarów.

△ Poprawianie ogólnej kondycji drzewostanów, działanie na wzrost odporności i zdrowotności drzewostanów przez:

- przebudowę drzewostanów w kierunku dopasowania ich składu gatunkowego do warunków siedliskowych, zgodnie z rejonizacją przyrodniczo-leśną,
- urozmaicanie składu gatunkowego drzewostanów, ich struktury piętrowej i wiekowej,
- stosowanie udoskonalonych rębni i ich modyfikacji,
- stosowanie form drzewostanów najbardziej odpornych na obciążenia rekreacyjne,
- kształtowanie i wykorzystywanie naturalnych bio-grup drzew i krzewów,
- stosowanie cięć krajobrazowych,
- sadzenie drzew leśnych gatunków rodzimych i obcych o wysokiej wartości hodowlanej, przystosowanych do danych warunków siedliskowych,
- nawożenie mineralne i doskonalenie metod jego stosowania.

△ W wyniku przeprowadzonej waloryzacji uznawano za przydatne do rekreacji, ze względu na dużą odporność i atrakcyjność, następujące typy siedliskowe lasu: na niżu – las mieszany świeży, bór mieszany świeży, las świeży; w górach – las mieszany górski, las górski, las wyżynny, bór górski i bór wysokogórski. Oprócz słabszych nieco typów boru wysokogórskiego, boru górskiego i boru świeżego, są to siedliska o dużej naturalnej odporności i zdolności samoregeneracji, pod warunkiem, że skład gatunkowy drzewostanów będzie właściwy, ściśle dopasowany do możliwości produkcyjnych gleb i zgodny z rejonizacją przyrodniczo-leśną.

△ Wszędzie, gdzie istnieje taka możliwość, dąży się do tworzenia drzewostanów różnogatunkowych, różnowiekowych, o zmieszaniu kępowym, z bogatym podszyciem i runem leśnym. Drzewostany takie lepiej wykorzystują możliwości siedliska, a także korzystniejsze jest oddziaływanie ich na siedlisko. Cechuje je mniejsze zagrożenie pożarowe oraz większa odporność na szkody biotyczne (owady, grzyby) i abiotyczne (niskie temperatury, śnieg, wiatr). Dlatego też w lasach rekreacyjnych na szeroką skalę wprowadza się do drzewostanów jednopiętrowych drugie piętro i podszyty. Na ubogich, zdegradowanych siedliskach sosnowych sadzi się na podsypce torfowo-kompostowej melioracyjne gatunki liściaste drzew i krzewów leśnych, pod którymi runo znajduje osłonę przed wydeptywaniem. W ten sposób poprawia się rozkład ściółki.

Na terenach ośrodków wypoczynkowych i wokół nich na skutek gromadzenia się dużej ilości orga-

nicznych odpadów i ścieków następuje silna eutrofizacja gleb, która sprzyja wprowadzeniu bardziej „żywych” gatunków na pierwotnie ubogie siedliska. Wprowadzone pod okap drzewostanu wartościowe pod względem hodowlanym gatunki drzewiaste, jeśli zostaną posadzone w wystarczająco gęstej wieźbie, dają znaczne ilości drewna użytkowego.

△ Preferowane w zagospodarowaniu turystycznym udoskonalone rębnie oraz ich modyfikacje mogą przyczyniać się do zwiększenia przyrostu w naszych lasach, przy zachowaniu zdolności wodo- i glebochronnych obszarów leśnych oraz utrzymaniu nie naruszonego piękna krajobrazu. Przy wykonywaniu tych rębni należy jak najpełniej wykorzystać naturalne procesy rozwojowe drzewostanów, tworzenie się samoistnych ośrodków odnowieniowych i naturalnych biogrup drzewiasto-krzewiastych. Udoskonalone rębnie jednocześnie pozwolą na odnowienie naturalne pod okapem i przyrost z prześwietlenia w drzewostanie głównym. Otrzyma się dzięki temu drzewostany mieszane o zróżnicowanej strukturze i zwykle wysokiej jakości.

Wartość estetyczna rębni udoskonalonych wzrasta w miarę przedłużania okresu odnowienia. Długi okres odnowienia (rębnia IIIc) może pozwolić odrestaurować zagrożone obecnie stanowiska jodły, cennego gatunku o bardzo wysokiej produktywności. Celowe wydaje się opracowanie specyficznych modeli rębni dla lasów rekreacyjnych.

△ Bardzo dobrym sposobem zabezpieczania lasu przed zdeptaniem są następujące formy drzewostanu właściwe dla rekreacji:

- kępowo-polanowa, w której polany, ścieżki (odkryta przestrzeń) przejmują obciążenia rekreacyjne, a kępy drzew chronią leśne środowisko i tworzą swoisty mikroklimat;

- drzewostan zakryty o strukturze grupowej, gdzie estetycznie skomponowane, zwarte, trudno dostępne grupy drzewiasto-krzewiaste, przylegające do siebie i tylko gdzieś w odległości przeplatane ścieżkami, stanowią zaporę przed nadmierną penetracją ludności.

△ W drzewostanach przeznaczonych do rekreacji dąży się zarówno do formowania, jak i utrzymania naturalnie tworzących się biogrup. Biogrupy powinny być od początku zwarte. Zagęszczenie drzew różnych gatunków w biogrupie powoduje w następstwie lepsze wykorzystanie przestrzeni do rozwoju i wzrostu koron i korzeni. W ten sposób chroni się pnie przed uszkodzeniami mechanicznymi, a w przypadku biogrup tego samego gatunku – zrastanie się korzeni poszczególnych drzew chroni taką grupę przed szkodami powodowanymi przez wiatr, skutkami udeptywania gleby, negatywnym wpływem suszy itd.

Do wnętrza zwartej grupy utrudniony dostęp mają także różne zanieczyszczenia powietrza. W drzewostanach świerkowych, przy górnej granicy lasu, tworzą się naturalne biogrupy, zajmujące korzystne dla nich mikrosiedliska i dzięki zrastaniu korzeni skutecznie opierające się silnym wiatrom. W drzewostanach jodłowych tworzenie zwartych odnowień jest jedną z podstawowych zasad hodowli tego gatunku. Przy sztucznym formowaniu biogrup powinno się opierać na zaobserwowanych na danym terenie naturalnych ich formach, które zwykle cechują się znaczną odpornością i zdolnością samoregulacji. W miejscach najintensywniej wydeptywanych możliwe jest uzyskanie odnowienia naturalnego gatunków cieniznośnych i cienistych.

Biogrupy o gęstej wieźbie i zwarcu pionowym dają możliwość uzyskania drewna wysokiej jakości (drewno wąskosłoiste, strzały pełne, dobrze oczyszczone, gonne). Dlatego przy zabiegach pielęgnacyjnych nie należy niszczyć struktur biogrup, dążąc do równomiernego przerzedzenia drzewostanu. Stwierdzono

doświadczalnie, że w zagęszczonych fragmentach drzewostanu przyrost miąższości drzew nie odbiega od przyrostu odkładającego się na drzewach rosnących w rozluźnionej wieźbie. W pielęgnacji biogrup wskazane są częste, lecz słabe zabiegi trzebieżowe, polegające głównie na przerzedzeniu szczególnie zagęszczonych fragmentów.

△ Przeprowadzane w drzewostanach masowego wypoczynku cięcia o charakterze sanitarnym, pomagają utrzymać dobry stan sanitarny drzewostanów rekreacyjnych. Nie wolno bowiem dopuścić do konieczności wykonywania cięć grupowych, w następstwie których powstają bardzo trudne do uzupełnienia luki.

Dobry stan sanitarny drzewostanów rekreacyjnych jest podstawowym warunkiem utrzymania zarówno stabilności i trwałości produkcji drzewostanów, jak i ich walorów wypoczynkowych.

Cięcia krajobrazowe wzdłuż tras turystycznych i ścian lasu mają na celu utworzenie ścian ochronnych drzewostanu. Silniejszy rozwój koron drzew oraz podsadzanie krzewów zabezpiecza las zarówno przed nadmierną penetracją ludności, szkodami powodowanymi przez wiatr (gatunki liściaste o głębokim systemie korzeniowym), jak i przed niebezpieczeństwem pożaru.

△ W drzewostanach o szczególnie dużym obciążeniu turystycznym, do odnowienia sztucznego należy używać nasion i sadzonek z uznanych drzewostanów nasiennych lub plantacji nasiennych. Musi to bowiem być szczególnie dobry materiał odnowieniowy. Można tu zastosować również obce gatunki drzew leśnych, lecz już sprawdzone jako przydatne w konkretnych warunkach pod względem właściwości biologicznych, estetycznych, wymagań siedliskowych i produktywności. W górach do takich bezsprzecznie cennych gatunków należy jodła olbrzymia – bardzo dekoracyjna, a jednocześnie odporna na działanie wiatru, a także daglezja zielona oraz sosna wejmutka.

W przyszłości na terenach o dużym obciążeniu rekreacyjnym powinny być hodowane odmiany i ekotypy drzew powstałe w wyniku doboru sztucznego. Na obecnym etapie należy wyszukiwać, zachowywać i uznawać jako drzewa doborowe najcenniejsze fenotypy wybierane na drodze selekcji odpornościowej (odporność na uszkodzenia mechaniczne korzeni drzew, niekorzystną strukturę gleb itd.).

(dokończenie na str. 10)



SYSTEMOWY MODEL NADLEŚNICTWA

Dr inż. HENRYK ŻAKOWSKI
Warszawa, Instytut Badawczy Leśnictwa

● W poprzednich artykułach dotyczących organizacji współczesnego nadleśnictwa dr H. Żakowski starał się naświetlić wszystkie, najbardziej interesujące zagadnienia związane z tą kluczową w gospodarce leśnej jednostką. Dotychczasowe rozważania autor kończy niniejszym opracowaniem przedstawiającym propozycje usprawnienia aktualnego modelu nadleśnictwa. Jednocześnie ma nadzieję, że jego uwagi i spostrzeżenia wzbudzą zainteresowanie i znajdą zrozumienie wśród leśników-praktyków, a tym samym wpłyną na zrealizowanie przedstawianych propozycji usprawnienia organizacji nadleśnictwa.

Model organizacyjny jednostki – to uproszczony model przedmiotowy, odwzorowujący dla celów poznawczych i praktycznych bardziej od niego złożony fragment rzeczywistości, w naszym przypadku strukturę nadleśnictwa, przedstawioną zazwyczaj w postaci schematu organizacyjnego. Współczesny model nadleśnictwa reprezentowany jest przez trzy typy jednostek, a ich strukturę organizacyjną zaprezentowano w poprzednich numerach „Lasu Polskiego” z 1986 r. (w numerach 10, 11 i 12/1986). Analizując nawet wrywkowo tę strukturę stwierdzono znaczne zróżnicowanie układów organizacyjnych nadleśnictw oraz sporo wad i nieprawidłowości, które mogą i powinny być wyeliminowane z aktualnego modelu tej jednostki.

W niniejszym opracowaniu przedstawione zostały propozycje usprawnienia modelu nadleśnictwa, sformułowanego zgodnie z obowiązującymi zasadami organizacji i zarządzania. Zróżnicowanie układów organizacyjnych nadleśnictw wynika m. in. z dwóch systemów zarządzania, stosowanych przemienne we wszystkich typach nadleśnictwa. Występują więc obiekty w układzie prostym (bez nadleśniczych terenowych) oraz złożonym (z udziałem nadleśniczych terenowych). Spotyka się przy tym nadleśnictwa małe, średnie i duże, zarówno z prostym jak i złożonym systemem zarządzania (tj. bez udziału i z udziałem nadleśniczych terenowych). Ten dwójaki system zarządzania zaciążył wyraźnie na współczesnym mode-

lu nadleśnictwa, tak że można go nazwać modelem systemowym. Tym bardziej, że przeważają jednak obiekty ze złożonym systemem zarządzania i to niezależnie od ich wielkości.

W projekcie usprawnionego modelu należy więc uwzględnić i zachować podział jednostek w dowolnym układzie systemowym. Konieczne jest tylko pewne uporządkowanie tego zagadnienia, aby nie było takich sytuacji, że w jednym OZLP występują nadleśnictwa małe z dwoma, a nawet z trzema stanowiskami nadleśniczych terenowych, w innym zaś OZLP spotyka się nadleśnictwa duże, w których strukturze organizacyjnej nie ma ani jednego stanowiska nadleśniczego terenowego. Przewiduje się więc w projekcie usprawnionego modelu wprowadzić uzasadniony i uporządkowany podział jednostek według dwóch systemów zarządzania.

Prosty system trzeba przyjąć przede wszystkim dla jednostek małych. Ale można go stosować także w jednostkach średnich i dużych, jeśli tylko nadleśniczkowie widzą celowość takiego systemowego rozwiązania. Utrzymywanie złożonego systemu powinno się ograniczyć do jednostek średnich i dużych, ale w tych warunkach, w których wprowadzenie jego jest nieodzwrotne. Tak zresztą było to przewidywane przy wprowadzaniu aktualnego modelu nadleśnictwa. Rozwiązanie tego zagadnienia można też oprzeć na obowiązujących wskaźnikach trudności (WT), co było już poprzednio proponowane („Las Polski” nr 20/1986).

● **Ogólne założenia do projektu systemowego modelu nadleśnictwa.** W usprawnionym modelu nadleśnictwa powinien pozostać dotychczasowy zrąb organizacyjny i wszystkie charakteryzujące go prawidłowości struktury, z zachowaniem podziału na zasadnicze czony i pionory organizacyjne. Głównym założeniem w formowaniu usprawnionego modelu będzie usunięcie występujących nieprawidłowości w układach organizacyjnych nadleśnictwa, a także zaprojektowanie jego struktury zgodnie z obowiązującymi zasadami organizacji i zarządzania, przy uwzględnieniu obiektywnych i subiektywnych czynników kształtowania struktury omawianej jednostki.

Jedną z najczęściej spotykanych nieprawidłowości w strukturze analizowanych jednostek jest nierównomierność rozpiętości kierowania w poszczególnych pionach organizacyjnych, oddzielnie podporządkowanych nadleśniczemu, zastępcy nadleśniczego i głównemu księgowemu. Jest to sprzeczne z zasadą racjonalnego i proporcjonalnego kształtowania struktury organizacyjnej każdej jednostki. Zgodnie z tą zasadą obsada personalna poszczególnych pionów powinna być zrównoważona i uzależniona od wiel-

(dokończenie ze str. 9)

△ Duże obciążenie rekreacyjne jest bardzo intensywnie działającym szkodliwym czynnikiem, z którym środowisko leśne często przegrywa. Zmiany środowiska leśnego spowodowane działalnością człowieka zaszły w niektórych rejonach tak daleko, że możliwość „powrotu do natury” jest praktycznie niemożliwa. Degradacji gleb może w pewnym stopniu zapobiec mineralne nawożenie drzewostanów. Zastosowanie kilkakrotnego nawożenia azotowego połączonego z wapnowaniem i wżruszeniem gleby może przynieść szybką poprawę warunków rozkładu ściółki leśnej.

Należy pamiętać, że dużo bezpieczniejszą, a zarazem trwalszą formą polepszania sprawności gleb są

zabiegi fitomelioracyjne. Czasami jednak dopiero dzięki melioracyjnemu działaniu nawożenia, na ulepszone siedlisko (pod warunkiem występowania prawidłowych stosunków wodnych) można wprowadzać cenne, bardziej wymagające gatunki, których wpływ utrwali korzystne zmiany w środowisku glebowym. W wyniku prawidłowo przeprowadzonego nawożenia podstawą zabiegu powinna być zawsze wszechstronna analiza gleb) drzewa szybciej osiągają wyższe klasy grubości.

Z powyższych rozważań można wyciągnąć następujący wniosek. W wyniku racjonalnych i konsekwentnie prowadzonych zabiegów poprawiających ogólną kondycję drzewostanów można znacznie zminimalizować szkodliwy wpływ masowej rekreacji na środowisko leśne.

kości jednostki oraz od obłożenia pracą i zakresem odpowiedzialności kierowników tych pionów, proporcjonalnie do ich uposażeń.

Uwzględniając te założenia nadleśniczemu powinna podlegać najmniejsza liczba pracowników biurowych (a przeważnie jest odwrotnie), gdyż oprócz nich podporządkowani mu są także kierownicy jednostek terenowych (leśnictw i innych jednostek wydzielonych). Niektórzy nadleśniczowie kształtując strukturę swoich jednostek postępowali zgodnie z tą zasadą, starając się przesunąć większość samodzielnych stanowisk pracy do pionu swego zastępcy. Jednak wskutek takiego oddziaływania w pionie zastępcy nadleśniczego, oprócz komórek inżynieryjno-technicznych, znalazły się także komórki ogólnoadministracyjne, co jest już niewłaściwe.

Mając na uwadze wymienione okoliczności przyjęto generalne założenie, że wszystkie trzy piony organizacyjne w strukturze nadleśnictwa powinny mieć zbliżoną rozpiętość kierowania, tj. podobną liczbę kierowniczych i samodzielnych stanowisk pracy, podporządkowanych każdemu z trzech kierowników pionów. Uwzględniając to założenie, wynikające z ogólnie respektowanej zasady, należy dokonać pewnych przesunięć w aktualnej strukturze nadleśnictwa. Przede wszystkim wypada bardziej obciążyć pion głównego księgowego, który jest nieproporcjonalnie mały w stosunku do obu pozostałych. Nadleśniczemu zaś należy zmniejszyć rozpiętość kierowania w biurze, aby miał on więcej czasu na sprawy produkcyjno-gospodarcze w terenie. Jest to zgodne z obowiązkiem możliwie jak największego, bezpośredniego kontaktu kierownika zakładu z warunkami i otoczeniem produkcji prowadzonej w jego jednostce.

● **Systemowa racjonalizacja struktury organizacyjnej nadleśnictwa.** Z poprzednich rozważań nasuwa się bardzo istotny wniosek, aby strukturę organizacyjną nadleśnictwa w zasadniczy sposób uprościć i możliwie ujednolicić. Wypada więc przyjąć założenie profesjonalnego systemu podporządkowania i uszeregować poszczególne stanowiska pracy w sposób racjonalny, dysponując przy tym oszczędnie rozdziałem zatrudnienia (przy ustanawianiu tylko niezbędnych stanowisk pracy).

Przy tych zamierzeniach konieczne jest jednak uwzględnienie różnicowania wielkości nadleśnictw, co zaznaczyło się już poprzednio w podziale na trzy typy jednostek. Rzuca to na rozpiętość struktury, która powinna charakteryzować się stopniowym wzrostem. Niezależnie od tego, w każdym typie nadleśnictwa muszą występować te same układy, to jest – poziomy, ograniczony do dwóch szczebli zarządzania, oraz pionowy – obejmujący zawsze te same działy podporządkowane trzem kierownikom pionów.

△ Z przeprowadzonych rozważań wynika zdecydowany wniosek dotyczący zmniejszenia liczby pracowników umysłowych, podporządkowanych bezpośrednio nadleśniczemu, z pozostawieniem dostosowanych liczbowo do wielkości nadleśnictwa następujących stanowisk:

- komendanta straży leśnej (i podległych mu funkcjonariuszy),
- leśniczego do spraw łowieckich,
- instruktora lub referenta do spraw pracowni-
czych,
- kierownika jednostki specjalnej (np. wyluszcza-
ni nasion, ośrodka szkoleniowego, zasadniczej szkoły
leśnej, ambulatorium zakładowego itp.).

Nadleśniczemu mają też podlegać zgodnie z zasadą jednoosobowego kierownictwa i bezpośrednio odpowiedzialności, wszyscy kierownicy jednostek terenowych, wchodzących w skład nadleśnictwa. W

konsekwencji tych ustaleń należy wykluczyć z pionu nadleśniczego inne komórki organizacyjne, takie jak: sekcję transportu, budownictwa, administracyjno-gospodarczą, stanowisko pracy do spraw lasów niepaństwowych i inne samodzielne stanowiska pracy.

△ Pod kierownictwem zastępcy nadleśniczego należy zgrupować następujące komórki organizacyjne i równorzędne im samodzielne stanowiska pracy (obsadzone przez pracowników inżynieryjno-technicznych):

- adiunkta lub instruktora do spraw zagospodarowania lasu,
- adiunkta lub instruktora do spraw użytkowania lasu,
- adiunkta lub instruktora do spraw lasów niepaństwowych,
- kierownika gospodarstwa transportowego,
- kierownika do spraw budownictwa i remontów.

Przy takim ustawieniu stanowisk pracy w pionie przygotowania produkcji nie trzeba obarczać zastępcy nadleśniczego koordynacją prac innych komórek organizacyjnych, które nie należą do jego kompetencji techniczno-branżowej.

△ W systemowym projekcie modelowego nadleśnictwa wypada zwiększyć nieco zasięg działania głównego księgowego w zakresie koordynacji prac wszystkich pozostałych pracowników administracyjno-biurowych i dać mu uprawnienia kierownika biura. Zapewni to możliwość egzekwowania dyscypliny pracy w całej jednostce, szczególnie podczas nieobecności głównego kierownika i jego zastępcy. W tym kontekście należałoby przesunąć do omawianego pionu sekcję administracyjno-gospodarczą wraz z gospodarką zaopatrzeniowo-magazynową. Po wprowadzeniu tej zmiany, głównemu księgowemu byłyby podporządkowane następujące stanowiska pracy:

- kierownik sekcji finansowo-księgowej,
- kasjer,
- kierownik sekcji administracyjno-gospodarczej,
- instruktor lub referent do spraw ekonomicznych.

Takie zmiany w organizacji nadleśnictwa zlikwidowałyby nieuzasadnione dysproporcje, jakie dotychczas występują między zakresem działania nadleśniczego, zastępcy i głównego księgowego. Wyrównałyby się także relacje w zakresie rozpiętości kierowania wymienionych kierowników pionów i kształtowałyby się jak 4 : 5 i 4. Byłoby to zgodne z zasa-



dą proporcjonalnego i racjonalnego kształtowania struktury organizacyjnej prawidłowo prowadzonej jednostki.

Zaproponowany układ wynika z systemowego podziału kompetencji, w którym do nadleśniczego należy: kierownictwo, koordynacja i kontrola produkcji (według zasady 3 K), do zastępcy – cała sfera właściwego przygotowania produkcji leśnej i zapewnienia jej odpowiednich warunków (także pod względem bhp i ochrony przeciwpożarowej), do głównego księgowego – sfera rozrachunku gospodarczego wraz ze sprawami ogólnogospodarczymi.

● **Systemowa restrukturyzacja organizacyjna leśnictwa.** W modelu nadleśnictwa szczególne miejsce zajmuje jego najmniejsza jednostka organizacyjna, tj. leśnictwo. W nim bowiem koncentruje się cała działalność produkcyjna gospodarki leśnej i to zarówno w odniesieniu do lasów państwowych jak i niepaństwowych. W dawnym modelu nadleśnictwa rozróżniano dwa rodzaje leśnictw, tj. leśnictwo lasów państwowych i leśnictwo lasów niepaństwowych. Dominowały oczywiście leśnictwa lasów państwowych, jako jednostki kluczowe w gospodarstwie leśnym. Natomiast leśnictwo lasów niepaństwowych obejmowało swoim zasięgiem wyłącznie lasy nadzorowane. W takim leśnictwie, bez względu na wielkość zadań gospodarczych, był zatrudniony tylko jeden leśniczy, pozbawiony jakiegokolwiek personelu pomocniczego. Dlatego praca w takim leśnictwie nie była łatwa, a w przypadku dużej liczby indywidualnych właścicieli lasów bardzo utrudniona.

Przy wspomnianym układzie dwojakiego rodzaju omawianych jednostek leśniczy lasów państwowych i leśniczy lasów niepaństwowych działali niezależnie od siebie, niejednokrotnie na tym samym obszarze, z tym że jeden zajmował się lasami państwowymi, a drugi niepaństwowymi. Praktyka wykazała niesłuszność takiego postępowania.

W ostatnich latach zaczęto więc wprowadzać reformę tzw. leśnictwa wspólnego, obejmującego swo-

im zasięgiem zarówno lasy państwowe jak i niepaństwowe. Jest to znaczne usprawnienie w organizacji takiej jednostki, którą kieruje jeden leśniczy mający do pomocy odpowiedni personel pomocniczy, działający jako nadzór techniczny, a równocześnie organizujący wszystkie zabiegi gospodarcze.

Specjalne wywiady przeprowadzone w terenie potwierdziły słuszność nowej formy organizacyjnej leśnictw. Znacznie bowiem usprawnia ona prowadzenie gospodarki leśnej w jednym obiekcie obejmującym leśnictwo wspólne, co jest konieczne szczególnie tam, gdzie działki indywidualnych właścicieli są rozdrobnione i przemieszane z kompleksami Lasów Państwowych.

W obecnym modelu nadleśnictwa (według stanu na 31.10.1985 r.) występują już trzy formy organizacyjne omawianych jednostek: a) leśnictwa Lasów Państwowych (których jest 4080), b) leśnictwa wspólne (1514 jednostek), c) leśnictwa lasów niepaństwowych (w liczbie 939 jednostek). Jak z tego wynika restrukturyzacja tej podstawowej jednostki wykonawczej postępuje dość szybko, skoro liczba leśnictw wspólnych przekroczyła już liczbę leśnictw Lasów niepaństwowych.

Dlatego w systemowym projekcie modelowego nadleśnictwa przewiduje się wprowadzenie w coraz szerszym zakresie formy leśnictwa wspólnego wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Ten nowy typ leśnictwa wspólnego powinien też być upowszechniony w całym kraju, zapewnia on bowiem wzrost efektywności gospodarowania w ogóle, a już szczególnie w lasach niepaństwowych. Prawdopodobnie w przyszłości usprawniona forma leśnictwa wspólnego zdominuje i ograniczy do minimum liczbę leśnictw lasów niepaństwowych, utrzymywanych na terenach wyłączanie z lasami niepaństwowymi. Przyczyni się to do ugruntowania pozycji systemowego modelu nadleśnictwa, który preferuje również restrukturyzację leśnictw w omawianym zakresie.

A oto wnioski na temat systemowego projektu usprawnionego modelu nadleśnictwa.

1. Przedstawiony projekt usprawnienia struktury organizacyjnej nadleśnictwa został opracowany zgodnie z zasadami organizacji i zarządzania, nie narusza przy tym istniejącego stanu posiadania jakiejkolwiek jednostki.

2. Główną zaletą proponowanych usprawnień struktury nadleśnictwa jest uporządkowanie wszystkich pionów organizacyjnych w sposób systemowy. Polega to na skoncentrowaniu właściwych stanowisk inżynierjno-technicznych w pionie zastępcy nadleśniczego, wszystkich zaś stanowisk finansowych i większości ogólnoadministracyjnych w pionie głównego księgowego, przy najmniejszej liczbie pracowników biurowych podporządkowanych nadleśniczemu, aby ułatwić mu kierowanie, koordynację i nadzór jednostek terenowych.

3. Niezależnie od proponowanych usprawnień systemowych wymaga uporządkowania sytuacja w stosowaniu prostego i złożonego systemu zarządzania, zwłaszcza w nadleśnictwach małych, gdzie lepsze rezultaty może przynieść scentralizowany sposób zarządzania.

4. Proponowane usprawnienia nie ograniczają się tylko do struktury organizacyjnej i sfery zarządzania w biurze, lecz obejmują także restrukturyzację leśnictw. W tych jednostkach preferuje się unowocześnioną formę leśnictwa wspólnego, obejmującego lasy państwowe i niepaństwowe razem pod zarządem i nadzorem jednego leśniczego, mając na uwadze wyraźną poprawę sytuacji w zagospodarowaniu lasów niepaństwowych.



męskie nie pojawiają się równocześnie na wszystkich i to najlepiej rozwiniętych drzewkach. Niektóre egzemplarze kwitną obficie przez kilka lat z rzędu. Ta obfitość produkcji pyłku jest uderzająca, ale nie zapowiada wcale obfitego pojawienia się kwiatów żeńskich na drzewach płci odmiennej.

Drobne początkowo, niby łebki od szpilek, pączki kwiatów męskich, koloru cebulkowego, błyszczą spod młodych pędów. Do zimy osiągają wielkość do 3 mm, a pełnię rozwoju i dojrzałości przeważnie w kwietniu następnego roku. Wtedy to, przy pięknej pogodzie, zaczynają rozsiewać pyłek. W czasie deszczu zamykają się, przestają pylić.

Sama natura stara się jakby rekompensować ujemne strony dwupienności cisa. Pyłek jego ma najmniejszą szybkość spadania – 1,6 cm/sek. (np. modrzew opada prawie 8-krotnie szybciej). Umożliwia to przenoszenie się pyłku cisa z prądem powietrza na duże odległości.

Ilość kwiatów też sprzyja rozmnażaniu się cisa. Na gałązce długości 45 cm cisa, który kwitnie w Bodzentynie od kilku lat, naliczyłem 310 pączków kwiatowych.

Przebarwienie i dojrzewanie owoców cisa, podobnych początkowo do małych żółtych, odbywa się nie u wszystkich cisów jednocześnie, ale następuje stopniowo w ciągu sierpnia i września. Nieliczne zielone owoce spotykałem jeszcze we wrześniu, w zacienionych partiach korony nawet później. To stopniowe dojrzewanie ma w strategii owocowania cisa niemałe znaczenie.

Owoce cisa stanowią ulubione pożywienie ptaków. Zjadają je trawiąc słodką osnówkę, a wydają niestrawione nasiona. W ten sposób powstaje tzw. wtórny samosiew cisa często w znacznej odległości od cisów matecznych.

Zbrane czerwone owoce cisa powinny być oczyszczone z osnówki, gdyż pewnie jej związki działają hamująco na kiełkowanie nasion. Po oczyszczeniu z osnówki owoce należy stratyfikować, wówczas wschodzą po 12–18 miesiącach.

Owocowanie cisa pospolitego w Górach Świętokrzyskich

Mgr inż. EUGENIUSZ KRYSZTOFIK
Kielce

● Informacje na temat cisa, zawarte w różnych publikacjach, są często niezgodne. O ile czas kwitnienia (marzec–kwiecień) się zgadza, to informacje co do rozpoczęcia owocowania są najczęściej niezgodne. Jedni autorzy podają, że drzewa zaczynają owocować w wieku 20–30 lat, inni, że nawet w wieku 70–120 lat. Termin dojrzewania owoców rzeczywiście przypada na wrzesień–październik, ale duże rozbieżności dotyczą już terminu zbioru nasion, bo podawane są od sierpnia aż do listopada.

Autor prowadził pod tym kątem na terenie Gór Świętokrzyskich obserwacje cisów o znanym rodowodzie. Swoimi spostrzeżeniami na temat owocowania cisa dzieli się w niniejszym artykule z czytelnikami „Lasu Polskiego”.

Złożony proces biologiczny owocowania cisa pospolitego ma niezmiennie ważne znaczenie dla praktyki hodowlanej. Do osobliwości w owocowaniu tego gatunku należy przede wszystkim dwupienność, późne osiągnięcie dojrzałości fizjologicznej i długie przelegiwanie nasion.

Przez kilka lat prowadziłem obserwacje cisów w Górach Świętokrzyskich i zebrałem szereg interesujących spostrzeżeń na temat złożonego procesu owocowania. A oto one w dużym skrócie.

Cisy z jednej i tej samej populacji w Bodzentynie i Słupi Nowej rozpoczęły owocowanie w wieku 19 i 20 lat.

Najstarszy i najokazalszy egzemplarz o nazwie „Wikta” zaczął owocować obficie w wieku 48 lat, po uwolnieniu spod głuszącego orzecha włoskiego. Z tego cisa zebrano 22 kg owoców (3,5 kg nasion).

Z dwu cisów w Mirocicach zebrano 14 kg owoców.

Lata suche 1982 i 1983 rzuciły nowe ciekawe światło na owocowanie cisa. W 1983 r. owocowała obficie część drzew matecznych w świętokrzyskim rezerwacie cisów „Radomice”, a poza lasem cisy owocowały w Słupi Nowej, Mirocicach, Bodzentynie, Podgórzu i Św. Katarzynie. W 1984 r. cisy również owocowały obficie w Warszawie, Radomiu, Ojcowie i Zawierciu.

Z tych obserwacji można wysnuć wniosek, że po latach upalnych, gorących, a nawet po suszy, cisy owocują obficie niż zwykle. Jeśli idzie o cisy, to w danym roku i na danym terenie jednocześnie nigdy nie

owocują wszystkie egzemplarze mateczne. Owocowanie ich rozkłada się na kolejne lata, co można uznać za korzystny objaw. Zapewnia to bowiem stałe odnowienie naturalne.

Owocowanie cisów trwa nawet do późnego wieku. Świadczy o tym 650-letni „Cis Radiborskiego”, który rocznie produkuje 30–50 kg owoców.

Owocowanie cisa ma swe osobliwości biologiczne. Po zakończeniu corocznego przyrostu drzewa na wysokość, a prawie równocześnie z początkiem przebarwiania się osnówki, u cisów męskich pojawiają się zawiązki kwiatów. Nie następuje to jednak późną jesienią, jak u egzemplarzy żeńskich, ale w końcu lipca. Kwiaty



W 1983 r. przebadalem 16 setek czerwieniejących w sierpniu i wrześniu owoców z 6 różnych cisów rosnących na trzech stanowiskach, a oto wnioski:

△ Czerwieniejące owoce cisa mają już w sierpniu wykształconą pleć i określoną zdolność kiełkowania.

△ Nie ma różnicy w zdolności kiełkowania nasion z czerwonych owoców zebranych w sierpniu lub wrześniu.

△ Nie ma też różnicy w wartości użytkowej nasion pochodzących z drzew w różnym wieku.

△ Zdolność kiełkowania nasion w 1983 r. była bardzo wysoka, bo osiągnęła 96,7–100%.

△ W porównaniu z latami 1980 i 1982 bardzo duży był w 1984 r. procent nasion żeńskich (92–99,3%).

Obserwacje moje z 1983 r. pozwalają ustalić termin „wczesnoletniego zbioru” owoców cisa na czas między 20 sierpnia a 10 września. Owoce zebrane w tym terminie, oczyszczone z osnówki i zaraz zastratyfikowane, przelegują tylko jeden okres wegetacyjny. Najlepiej jest zastratyfikować cisa w łatwych do obsługi skrzynkach drewnianych. Skrzynki te przeniesione przed wysiewem do piwnicy o temperaturze 5–8°C, dają najszybszą pro-

dukcję siewek i pozwalają wykorzystać wysoką zdolność kiełkowania nasion.

Zbiór „letni” pod koniec września, można wykonać przez otrząśnięcie owoców na plastikowe płachty. Nie dające się strząsnąć lub zebrać owoce pozostawiamy na drzewach jako pożywienia dla ptaków, licząc na samosiew wtórny lub naturalny.

Stosunek nasion obu płci – żeńskich i męskich – ma ścisły związek z ciężarem 1000 sztuk nasion i ich liczbą w 1 kg. Nie są to jednak wielkości stałe, zmieniają się one w poszczególnych latach owocowania.

Nasiona cisa są różnej wielkości. Z łatwością wyróżnia się wśród nich nasiona większe i mniejsze, czyli płci męskiej i żeńskiej. Ich wzajemny stosunek stanowi o ciężarze 1000 sztuk nasion w danym roku.

Od ciężaru nasion ogólnie zależy rozwój i wzrost siewek. Ale u cisa ma to jeszcze inne szczególne znaczenie. Siewki silniejsze, już w drugim roku życia wytwarzające pędy boczne – chorągiewki, to z pewnością cisy męskie. Osobniki żeńskie dopiero w trzecim roku, podobnie jak jodła, wykształcają pędy boczne. Rozróżnienie płci siewek optycznie możliwe jest więc tylko w drugim roku życia.

Nie spotkałem w literaturze wzmianki o próbach przyspieszenia kwitnienia cisów przez zabieg ogrodniczy zwany strangulacją. Ze względu na cennosc cisów drzewiastych, należałoby go ograniczyć tylko do form krzewiastych, o wielu strzałach. Zabieg ten polega na opasaniu i silnym ściśnięciu, najlepiej sznurkiem nylonowym, wybranej odnogi pod nasadą korony. Opaska wrzynając się w korwinę utrudnia przepływ asymilatów z korony i wody z korzeni przez co przyspiesza się kwitnienie drzewa. Następuje ono już w 2–3 lata po założeniu opaski.

Uważam że konieczne są dalsze obserwacje nad owocowaniem cisa. Pomocna byłaby w tym „księga cisów matecznych”, zawierająca wykaz cisów już kwitnących i owocujących w lesie i poza lasem, założona w każdym nadleśnictwie, w którym rosną te rzadkie drzewa. Wykonana w początkach sierpnia lustracja zewidencjonowanych cisów połączona z charakterystyką urodzaju, umożliwiłaby zebranie nasion, a ponadto pozwoliłaby ustalić nawrót lat obfitego i normalnego urodzaju, dając pełny obraz owocowania cisa w danym regionie.

Radiestezja na użytek leśnictwa

Dr inż. EDWARD ZAWIERUCHA
Nadleśnictwo Bolewice

● Radiestezja zajmuje się problemami promieniowania podziemnych żył wodnych, określaniem jego wpływu na organizmy żywe oraz sposobami zabezpieczenia organizmów przed szkodliwym działaniem tego promieniowania. Dotychczas nauka nie wypowiedziała się jednoznacznie co do radiestezji, a w społeczeństwie ma ona tyluż gorących zwolenników, co i przeciwników. Faktem jest jednak, że do teki redakcyjnej wpływa coraz więcej artykułów na te tematy, pisanych przeważnie przez leśników-praktyków, którzy posługują się najczęściej wahadłem w różnych sytuacjach, w tym i zawodowych. W numerze 5/1983 „Lasu Polskiego” ukazał się już artykuł pt. „Kłopoty z restytucją cisa w lesie”, w którym autor (mgr inż. E. Krysztofik) opisał zastosowanie radiestezji do niektórych prac w hodowli lasu. Obecnie publikujemy artykuł dr inż. E. Zawieruchy, wieloletniego doświadczanego nadleśniczego, w którym przedstawia prowadzone przez siebie badania radiestezyjne mogące służyć praktyce leśnej.

Współczesny człowiek reaktykuje i rozwija radiestezję, znając już od tysięcy lat, w celu zastosowania jej na własny użytek. A oto kilka przykładów wykorzystania radiestezji w gospodarce leśnej.

Mrowki w naturalnych warunkach wyszukują żyły wodne i na nich lokalizują kolonie. Promieniowanie geopatyczne bowiem stwarza dogodne warunki do ich pracy, bytowania i rozwoju biologicznego. Obserwowałem 30 mrowisk na terenie nadl. Bolewice. Okazało się, że wszystkie mrowiska znajdowały się na żyłach wodnych – o promieniowaniu geopatycznym, które biegły równolegle do dróg leśnych lub linii oddziałowych. Mrowiska znajdowały się w odstępach od 16 do 80 m. Jeżeli żyła wodna przebiegała poprzecznie pod drogą lub linią oddziałową pod dowolnym kątem, to

spotykałem jedynie pojedyncze mrowiska zlokalizowane tuż przy drodze lub linii.

Zjawisko to można by wykorzystać do kolonizacji mrowek. W tym celu w terenie, na którym chcemy założyć mrowiska, najpierw należałoby wyszukać żyły wodne, określić ich przebieg, a dopiero następnie oznaczyć miejsce założenia mrowisk, w miarę możliwości zbliżone do lokalizacji mrowisk macierzystych.

Obserwowałem również jak zachowują się drzewa i krzewy pod wpływem promieniowania geopatycznego. Zbadałem 75 drzew, które mają listwy „mrozowe” na niektórych z nich licznie występują huby. Sprawdziłem, że

wszystkie one rosną na żyłach wodnych o silnym promieniowaniu geopatycznym.

Jedne z tych drzew mają listwy zarosnięte, jednostronne lub dwustronne. Inne mają listwy mało zauważalne, bez nacieków lub z naciekami, albo świeże pęknięcia z wyciekającym sokiem. Na tych drzewach (brzoza, dąb) spotyka się zarówno dużo owocników grzybów, jak i murszu, dziupli (brzoza, dąb, buk, olsza) a także liczne duże narośle czeczotowate w towarzystwie murszu. Dęby i buki z listwami wykazują ponadto pęknięcie korowiny na listwach, a część z tych drzew zamiera i usycha.

Nie spotkałem natomiast drzew z listwami na terenach, gdzie nie ma promieniowania geopatycznego. Prawdopodobnie więc główną przyczyną pęknięcia drzew jest promieniowanie geopatyczne, które przez długotrwałe oddziaływanie powoduje nierównomierny i osłabiony przyrost komórek w pniu drzewa. Pęknięcie pnia uzależnione jest od natężenia promieniowania i od usytuowania drzewa w stosunku do przebiegającej żyły wodnej. Drzewo może rosnąć na środku żyły lub obok niej, a przez to promienie geopatyczne mają częściowy lub pełny wpływ na wzrost i rozwój drzewa. Z czasem drzewo grubieje i narastają w nim różnice w napięciu sił wewnętrznych. Po przekroczeniu granicy wytrzymałości drzewo pęka wzdłuż pnia, w miejscu najbardziej osłabionym przez promieniowanie żył wodnych. Duże mrozy powodują kurczenie się komórek i rozszerzanie się marznącej wody w drzewie, co wpływa na zwiększanie napięcia i pęknięcie drzew w miejscach osłabionych przez promieniowanie geopatyczne. Moim zdaniem mrozy potęgują tylko i przy-

(dokończenie na str. 17)

LASY I POZYSKANIE DREWNA W NIKARAGUI

Prof. dr hab. ZBIGNIEW LAUROW
Warszawa, Wydział Leśny SGGW

● Nazwa Nikaragui – państwa środkowoamerykańskiego – od dłuższego czasu nie schodzi z łamów gazet, płynie na falach radia i telewizji. Walka tego narodu o samostanowienie zwraca nań uwagę całego świata. Niedawno odwiedził Nikaragwę prof. Zbigniew Laurow z SGGW, który przedstawia poniżej lasy i pozyskanie drewna w tym kraju. Sądzymy, że wielu czytelników z zainteresowaniem zapozna się z nikaraguańską gospodarką leśną i rodzącym się nowoczesnym przemysłem drzewnym.

Nikaragua leży w strefie klimatu tropikalnego, z dwoma wyraźnymi porami: deszczową i suchą. Zachodnia część kraju jest pagórkowata, natomiast część wschodnia równinna.

Obie części kraju bardzo różnią się pod względem gospodarczym i leśnym. W części zachodniej, w strefie Pacyfiku, o klimacie suchym i chłodniejszym, rozwinęła się ekstensywna hodowla bydła i rolnictwo, co pociągnęło za sobą wypalanie lasów. Doprowadziło to do znacznego wyniszczenia wiecznie zielonych lasów górskich i wysokogórskich borów sosnowych. Natomiast w strefie Atlantyku, we wschodniej części kraju, pozostały znaczne obszary wiecznie zielonych lasów liściastych i borów sosnowych. Są to zespoły pochodzenia naturalnego, ale o charakterze wtórnym, na co wpłynęła prowadzona tu przemieniona gospodarka rolno-leśna i wypasy bydła.

Przemysł nikaraguański rozwinęty jest wyłącznie w zachodniej części kraju, w strefie Pacyfiku. We wschodniej części zakłady przemysłowe to raczej małe warsztaty rzemieślnicze, bardzo słabo wyposażone. Część zachodnia Nikaragui ma również dość dobrze rozwiniętą sieć dróg publicznych, często o nawierzchni bitumicznej i linię kolejową. Wschodnia część kraju praktycznie stanowi bezdroże. Do komunikacji wykorzystuje się głównie rzeki oraz nieliczne drogi o bardzo złej nawierzchni. Łączność drogowa między tymi częściami kraju jest znikoma.

Powierzchnia lasów w Nikaragui nie jest dokładnie znana. Wynika to z braku

pełnej inwentaryzacji lasów i braku rozgraniczenia terenów leśnych od pozostałych użytków. Oficjalnie przyjmuje się, że lasy zajmują około 75 tys. km², a lesistość wynosi 50% (w tym 6% stanowią bory sosnowe). Lesistość części wschodniej jest znacznie większa i miejscami w prowincji Zelaya dochodzi do 100%. Lesistość części zachodniej jest bardzo mała; stopniowo spada w kierunku wybrzeża Pacyfiku i wynosi tam mniej niż 10%.

● Kategorie użytkowania terenu w Nikaragui

Prowincje:

1. Rivas
2. Carazo
3. Masaya
4. Granada
5. Managua
6. Leon
7. Chinandega
8. Esteli
9. Madriz
10. Nuova Segovia
11. Jinotega
12. Matagalpa
13. Boaco
14. Chontales
15. San Juan
16. Zelaya



Strefa Pacyfiku ma młode, żyzne gleby wulkaniczne. Konfiguracja terenu, kamienistość gleb i niedostatek wody w porze suchej decydują o tym, że większość terenu przeznaczona jest na pastwiska. W większości pokrywają go zespoły trawiasto-krzewiasto-drzewiaste, ukształtowane przez człowieka i bydło. Metodą utrzymania terenu jako pastwiska jest sporadyczne wycinanie krzewów, drzew oraz wypalanie traw.

Przy takiej gospodarce zostają jedynie nieliczne drzewa lub ich skupiska, najczęściej w miejscach bardziej niedostępnych, z dala od osiedli ludzkich. Powstaje zespół umownie zwany lasem, o wybitnie małej zasobności drewna, średnio nie przekraczającej 10 m³/ha.

Tylko w nielicznych miejscach pojawiają się drzewostany cenniejsze, których zasobność przekracza nawet 100 m³; są to przeważnie drzewostany sosnowe i dębowe rosnące w wyższych partiach gór.

Inne tereny o charakterze leśnym, które są również źródłem surowca drzewnego, stanowią plantacje kawy. Hodowanie w Nikaragui krzewu kawowego wymaga górnego ocienienia i z tego powodu na plantacji ochrania się część drzew leśnych. Rosnące tu drzewa dorastają do 1,5 m średnicy i 40 m wysokości, a zasobność drzewostanu może sięgać nawet 100 m³/ha.

Wyeksplotowanie lasów w Nikaragui jest tak duże, że do zakładów drzewnych, które powstały głównie na zachodzie kraju, w prowincjach Managua, Masaya i Granada, drewno dowozi się samochodami nawet z odległości 200–300 km z prowincji Boaco,



Chontales i Rio San Juan. Nawet największy w Nikaragui tartak w Magatapa, jest wykorzystywany tylko w 50% i trzeba doń drewno dowozić samochodami z dużej odległości. Wprawdzie bardziej zasobna baza surowcowa dla tego tartaku położona jest znacznie bliżej, ale całkowity brak dróg uniemożliwia jej wykorzystanie.

W wyniku gospodarczej działalności człowieka na terenie Nikaragui ukształtowały się następujące rodzaje (lub typy) lasów.

△ **Lasy liściaste strefy Pacyfiku.** Średni ich zapas nie przekracza 10 m³/ha. Lasy te wykorzystywane są do wypasów lub zakłada się w nich plantacje kawy. Z gatunków drzew użytkowanych przemysłowo rosną tutaj: cabela (*Swietenia marcophylla* King), laurel (*Cordia* sp.), cedro macho (*Carpanicaraguensis* C. DC.), cedro real (*Cedrela odorata* L.), cocobolo (*Dalbergia retusa* Hamsl.), coyote (*Lonchocarpus latifolius* Willd.), guayabon (*Terminalia oblonga* Ruiz a. Pav.) i nanciton (*Hieronyma alchorneoides* Fr. Al-lem).

Wszystkie te gatunki mają drewno intensywnie zabarwione, zwykle na kolor czerwono-brunatny. Jest ono wykorzystywane w meblarstwie, stosowane na konstrukcje wewnętrzne, wykładziny i na stolarkę budowlaną.

Drzewostany tego obszaru bardzo łatwo odnawiają się z samosiewu. Zaniechanie wypasów, a przede wszystkim wypalanie traw, prowadzi do powstania licznych samosiewów i regeneracji na znacznych obszarach lasu górskiego, liściastego, wiecznie zielonego.

△ **Bory sosnowe.** Tworzą je trzy gatunki sosny: *Pinus caribea* (Morelet),

Pinus pseudostrobus (Lindl.) i *Pinus oocarpa* (Schiede).

Drzewostany złożone z *Pinus oocarpa* i *Pinus pseudostrobus* są również użytkowane jako pastwiska. Położone są one jednak dalej od osiedli ludzkich, a przez to mniej zdewastowane. W wielu miejscach nawet obserwuje się bardzo ładne odnowienia naturalne. Średnia zasobność tych drzewostanów wynosi 10 m³/ha a w wieku rębności około 300 m³/ha.

Pinus caribea zachowała się nieco lepiej. W okolicy Alamikamba spotyka się drzewostany bardzo ładne, zasobne. Zostały one uznane przez FAO jako drzewostany nasienne i bank genów. Z tego właśnie powodu założono tu laboratorium badań genetycznych i nasiennictwa.

Drewno sosien rosnących w Nikaragui odznacza się bardzo dużą żywicością i gęstością. Wydajność żywicy z drzewa w czasie żywicowania metodą klasyczną może wynosić do 12 kg rocznie. Potencjalną wielkość przyrostu w drzewostanach gospodarczych szacuje się na 15 m³/ha rocznie. Drzewa w wieku 30 lat osiągają wysokość 25–30 m i średnią pierśnicę 35 cm. Drewno sosnowe używane jest do celów konstrukcyjnych.

△ **Lasy wiecznie zielone i wilgotne liściaste lasy tropikalne.** Są one bardzo podobne do siebie pod względem składu gatunkowego i ogólnej charakterystyki biologicznej, a różnią się przede wszystkim stopniem dewastacji.

W lasach tych, rosnących głównie w centralnej i wschodniej części kraju, występuje bardzo dużo gatunków drzew, z których 400–500 może mieć znaczenie handlowe. Rosnące tu drzewa osiągają znaczne rozmiary, a zapas może dochodzić do 300 m³/ha. Jednak bardzo słaba sieć dróg publicz-

nych i leśnych, mała ilość zakładów drzewnych na tym terenie i duża odległość od zakładów strefy Pacyfiku powodują, że baza surowcowa nie jest tutaj wykorzystywana.

W Nikaragui wykorzystuje się rocznie zaledwie 200 tys. m³ drewna, a specjaliści nikaraguańscy oceniają, że obecna potencjalna możliwość pozyskania wynosi 5 mln m³ rocznie.

Obecne pozyskanie drewna zaspakaja zaledwie 50% zdolności przerobowej zakładów. Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka, a główną z nich jest brak powiązań między bazą surowcową a zakładami drzewnymi. Zakłady zgrupowane są głównie w strefie Pacyfiku, w pobliżu większych miast, a drewno znajduje się w centrum i na wschodzie kraju.

Problem ten planuje się rozwiązać w dwojaki sposób: pierwszy to budowa zakładów w bazie surowca, a drugi – to zakładanie plantacji przemysłowych gatunków drzew w regionach bardziej rozwiniętego przemysłu. Pierwsze rozwiązanie stosowane będzie w lasach typu 3 i 4, drugie – w strefie Pacyfiku, gdzie założą się ok. 250 tys. ha plantacji przemysłowych. Gatunki, które brane są pod uwagę, to przede wszystkim eukaliptus, teak, dalbergia, kasuaria, cesalpina i laurel. W związku z dużym deficytem drewna opałowego w zachodnich rejonach kraju, obok plantacji drzew przemysłowych, projektuje się zakładanie plantacji na cele energetyczne.

Podobnie jak we wszystkich krajach tropikalnych, pozyskiwanie i przerób drewna należy w Nikaragui do leśnictwa i wraz z planami jego rozwoju opracowuje się plany pozyskiwania i przerobu produktów leśnych. Na centralnym szczeblu zarządzania nastąpił jednak rozdział zadań. Lasy podlegają Nikaraguańskiemu Instytutowi Zaso-

bów Naturalnych (IRENA), natomiast przerób drewna Narodowej Korporacji Leśnej (KORFOR). Obydwie instytucje mają uprawnienia ministerstw.

Leśnictwo zajmuje się sprawami hodowli i ochrony lasu. Strefa jego działania kończy się po wyznaczeniu i odcinaniu drzew do wycięcia. Pozyskiwaniem drewna zajmuje się przemysł. Przybiera ono trzy formy: 1) grupy samorządnie organizujących się drwali, 2) ekipy robocze zakładów przemysłu drzewnego i 3) specjalne państwowe przedsiębiorstwa pozyskiwania drewna. Wyciętych drzew z reguły nie okrzusuje się, lecz odcina pień przy pierwszej gałęzi. Następnie pień tnie się na kłody 3–5 m długości i bez klasyfikacji przewozi do zakładów drzewnych.

Samorządnie organizujące się grupy drwali dostarczają drewno przede wszystkim do prywatnych zakładów drzewnych. Kupują oni drewno na pniu od Instytutu, wycinają i odsprzedają właścicielom zakładów na składnicach przejściowych przy drogach publicznych lub transportują je na dalsze odległości. Pozyskiwanie prowadzone jest najprostszymi narzędziami: ścinka, okrzyszanie i wyróbka kłód zwykle za pomocą siekier, a zrywka przy pomocy zwierząt. Jedynie transport na dalsze odległości wykonywany jest samochodami.

Podstawową formą jest pozyskanie surowca przez same zakłady przemysłu drzewnego. Dysponują one pilarkami, ciągnikami i samochodami oraz bardzo małą liczbą leśników z wyższym wykształceniem; na 7-miu inżynierów leśników w Nikaragui, 5-ciu zatrudnia KORFOR, a dwu Wydział Rolniczy w Managui. Zakłady drzewne kupują od Instytutu drewno na pniu i same je wycinają, zrywają i wywożą.

Walka wyzwoleńcza trwająca wciąż w Nikaragui powoduje, że prace w lesie są, niekiedy przerywane przez grupy uzbrojonych kontrrewolucjonistów wrogich władzom sandinowskim. Stąd

wszystkie państwowe i państwowo-prywatne zakłady drzewne mają umowę z armią, która ochrania konwoje z drewnem. W każdym takim konwoju, obok uzbrojonych pracowników przedsiębiorstwa znajduje się 2–3 uzbrojonych żołnierzy.

Przedsiębiorstwo państwowe dysponuje nieco lepszym sprzętem zrębowym i transportowym niż zakłady drzewne. Ma ono również własne centralne warsztaty remontowe. Mimo to zaopatrzenie przemysłu w drewno nie jest pełne. Główną przyczyną jest brak dobrego sprzętu do dalekiego przewożenia drewna. Ocenia się, że przy zwiększeniu pozyskiwania o 100% moc przerobowa przemysłu drzewnego będzie całkowicie wykorzystana i będą w pełni zaspokojone obecne potrzeby ludności i przedsiębiorstw.

Przemysł drzewny Nikaragui dzieli się obecnie na trzy sektory: państwowy, prywatno-państwowy i prywatny. Zakłady wszystkich sektorów położone są poza bazą surowcową.

Większość zakładów drzewnych jest bardzo stara. Zostały one wybudowane i wyposażone przed 50–60 laty. Ocenia się, że przynajmniej 30% wyposażenia wymaga natychmiastowej modernizacji. W wielu przypadkach modernizacja ta musi być połączona z przeniesieniem zakładu w nowe miejsce, położone wewnątrz bazy surowcowej. Przedsięwzięcie takie jest jednak bardzo kosztowne, gdyż wiąże się z koniecznością budowy całej infrastruktury w środku dżungli.

Część zakładów będzie również modernizowana w obecnym miejscu istnienia. Związane to będzie z koniecznością założenia plantacji drewna dla celów przemysłowych w strefie Pacyfiku, na powierzchni przynajmniej kilkaset tysięcy hektarów. Temu celowi mają również służyć dość liczne szkółki zakładane obecnie w Nikaragui głównie przy pomocy RFN.

Prawie wyłącznymi produktami przemysłu drzewnego Nikaragui jest tarcica, meble i elementy do budowy do-

mów. Dużą ilość tarcicy zużywa się do budowy domów dla ludzi zamieszkujących slamsy, do budowy szkół wiejskich, ośrodków zdrowia i wiejskich domów zebrania.

Wydajność surowcowa po przetarciu jest bardzo mała: w przypadku drewna gatunków liściastych wynosi poniżej 30%, a dla sosny – 55%. Przyczyną jest występowanie dużej ilości wad pierwotnych i wtórnych, z których na pierwszy plan wysuwają się pęknięcia powstające na składnicach i w czasie transportu. Pęknięcia są też podstawową przyczyną niskiej wydajności w meblarstwie. Bardzo duże znaczenie ma również przy tym niski poziom fachowy pracowników zakładów drzewnych (pracują tu głównie ludzie przyuczeni praktycznie do zawodu).

W najbliższych latach przypuszczalnie nastąpi w Nikaragui większy wzrost potencjału przemysłu drzewnego i pozyskiwania, szczególnie na obszarach dotychczas nie eksploatowanych. Potrzeby finansowe kraju i duże zainteresowanie drewnem miejscowym, jakie przejawiają różne firmy amerykańskie i zachodnio-europejskie, pozwalają na wysunięcie tego twierdzenia. Już obecnie zainteresowanie to abjawia się m.in. w postaci pomocy finansowej tych krajów (często jako pożyczki bezzwrotnej).

=====

(dokończenie ze str. 14)

spieszają pęknięcie drzew, ale nie są jedyną przyczyną pęknięcia pni i tworzenia się listew.

Obok budynku nadleśnictwa, na klombie, posadzono kilka lat temu cyprysik, który w pierwszych latach rósł bardzo dobrze, ale w 1984 r. zauważyłem po stronie zachodniej, od dołu w górę do 2/3 wysokości, pociemniałe i zamierające ulistnienie. Badanie wykazało, że cyprysik rośnie obok żyły wodnej, która biegnie od strony usychającej. Po założeniu odpromiennika „Radios M-15” wpływ promieniowania w domu obniżył się, a cyprysik przestał obumierać. W budynku mieszkalnym również występuje promieniowanie geopatyczne, na co szczególnie są wrażliwe dzieci.

Obserwacje i spostrzeżenia potwierdzają wpływ promieniowania ziemskiego na żywe organizmy. Wiemy, że istnieje powszechne promieniowanie, ale ziemia ma tu szczególny i zróżnicowany udział. Istnieją biopola elektromagnetyczne o zróżnicowanej wartości i natężeniu w każdym środowisku, przedmiocie, organizmie, komórce roślinnej i zwierzęcej. Prawdopodobnie istnieje naturalna zależność między biopolami elektromagnetycznymi a roślinnością. Szczególne znaczenie ma to w długoletniej produkcji leśnej. Ten fascynujący temat wymaga jeszcze wielu badań, ale niewątpliwie będzie on miał duże znaczenie dla prawidłowej hodowli i ochrony lasu.

● W Nikaragui zamierza się założyć około 250 tys. ha plantacji przemysłowych. Jednym z gatunków, branych pod uwagę jest eukaliptus (zdjęcia na str. 16)

● Fot. niżej: Gałązka kwitnącego eukaliptusa



O czym pisze prasa leśna za granicą

PROBLEMY WYŻSZEGO SZKOLNICTWA LEŚNEGO W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Temat ten omówił obszernie E.S. Murachtonow w artykule pt. „Potencjał uczelni i wzajemna łączność z produkcją leśną” który został opublikowany w czasopiśmie „Lesnoje Choziajstwo” nr 1/1985. Artykuł przetłumaczył dr inż. Stanisław Kasprzyk z Warszawy. A oto jego obszerne fragmenty.

„Zasoby leśne ZSRR mogą całkowicie zaspokoić potrzeby gospodarki narodowej w zakresie surowca drzewnego, produktów nieдрzewnych i innych korzyści pochodzących z lasu pod warunkiem pełnego ich włączenia w obrót gospodarczy. W związku z tym na pierwszy plan powinny być wysunięte problemy intensyfikacji i wzrostu efektywności produkcji leśnej, polegające na nieprzerwanym wielocelewym użytkowaniu lasów, w powiązaniu z ochroną przyrody, doskonaleniem metod gospodarczych oraz postępowaniem naukowo-technicznym.

Osiągnięcie tych celów zależy od zagwarantowania leśnictwu specjalistów charakteryzujących się dobrym przygotowaniem fachowym oraz od napiętych opracowań naukowo-badawczych odpowiadających potrzebom nowoczesności”.

„Kadrę inżynierską dla leśnictwa i związanych z nim dziedzin przygotowuje w ZSRR 30 wyższych uczelni, z których 16 uczestniczy w opracowywaniu pięciu najważniejszych problemów obejmujących ponad 300 tematów naukowo-badawczych. Przykładowo można wymienić następujące tematy z zakresu działania Akademii Nauk ZSRR: „Człowiek i środowisko” oraz „Las syberyjski”.

W tematach tych chodzi o racjonalne wykorzystanie zasobów leśnych, mechanizację i automatyzację procesów pozyskania i transportu drewna, zabiegi hodowlane, technologię produkcji tarcicy i innych produktów przerobu drewna, chemiczny przerób surowca drzewnego itd. Rezultaty tych badań nie tylko wdraża się do produkcji, ale także szeroko wykorzystuje w procesie nauczania. W ten sposób szkoły wyższe stają w jednym szeregu z odpowiednimi działami gospodarki leśno-drzewnej. Od ich działalności, liczby i wartości kształconych specjalistów, a także od poziomu badań naukowych w dużym stopniu zależy efektywność pracy przedsiębiorstw leśnych, średniego szkolnictwa leśnego, kwalifikacje kadry pedagogicznej oraz tempo prze-

obrażeń naukowo-technicznych, ekonomicznych, kulturalnych i społecznych we wszystkich jednostkach gospodarki leśnej”.

„Wszystkie jednostki tej gospodarki są z kolei zobowiązane do okazywania stałej pomocy uczelniom pod względem wyposażenia materiałowo-technicznego, planowania zapotrzebowania na kadrę inżynierską itd. Z tego względu ważną rolę spełniają umowy zawierane między uczelniami i jednostkami gospodarki leśno-drzewnej. Trzeba jednak stwierdzić, że zasada ta nie zawsze jest realizowana, że szkoda dla jednej i drugiej strony”.

„Wzajemne stosunki między uczelniami i produkcją można zilustrować przykładem leśnictwa Federacji Rosyjskiej (RSFRR), w którym co trzeci leśniczy ma wykształcenie wyższe i jednocześnie co trzeci dyrektor i główny specjalista nie legitymuje się takim wykształceniem. Szczególnie niekorzystna sytuacja jest charakterystyczna dla rejonu Syberii, Dalekiego Wschodu i północnych regionów europejskiej części kraju. Jeśli uwzględnić deficyt i dotychczasowe tempo uzupełniania kadr inżynierskich w resorcie leśnictwa Federacji, to trzeba byłoby kilku dziesiętków lat, aby problem kadrowy został pomyślnie rozwiązany. A wymaga tego sytuacja, charakteryzująca się intensyfikacją produkcji leśnej, powstawaniem nowych specyficznych dziedzin produkcyjnych, rozbudową organizacyjną itd. Należy do tego dodać, że nie wszyscy absolwenci uczelni podejmują pracę w przedsiębiorstwach leśnych.

W sumie, podniesienie poziomu i wydajności uczelni leśnych w całokształcie rozwoju leśnictwa staje się problemem numer jeden. Równorzędne znaczenie ma aktywny udział jednostek organizacyjnych i produkcyjnych gospodarki leśnej w kierowaniu na studia leśne najlepszych kandydatów, pomoc uczelniom w realizacji programów nauczania itd.”.

„Ważną rezerwę kadrową inżynierów leśnictwa stanowią studenci zaoczni. Obecnie czterech z dziesięciu studentów leśnictwa zdobywa kwalifikacje inżynierskie w tym systemie, ale tylko co trzeci lub co drugi kończy studia zaoczne i uzyskuje dyplom inżyniera. Tłumaczy się to na ogół faktem, że studenci zaocznicy nie zawsze spotykają się z pomocą ze strony macierzystych przedsiębiorstw. Ich kierownicy nie zawsze uwzględniają potrzeby studentów i nie przestrzegają przysługujących im ulg. Tymczasem XXVI Zjazd KPZR wskazał na konieczność rozwoju kształcenia specjalistów bez odrywania od pracy, wychodząc z założenia, że studenci zaocznicy mogą stać się szybciej pionierami idei postępu naukowo-technicznego i stanowić ważną rezerwę w przygotowaniu kadry kierowniczej w gospodarce narodowej”.

Na obecnym etapie kompleksowe przygotowanie inżynierów nie może być w pełni zrealizowane bez należytego udziału przedsiębiorstw i jednostek organizacyjnych gospodarki leśnej. Wzmocnienie drugiej strony łączności na linii „przedsiębiorstwo—uczelnia” polega na kooperacji w przygotowa-

niu specjalistów, na efektywniejszym doskonaleniu współpracy. Formy i środki tej kooperacji są różnorodne i polegają przykładowo na: współudziale w planowaniu nauczania, proponowaniu nowych specjalności, prowadzeniu praktyk studenckich w warunkach produkcyjnych, współudziale w realizacji studiów podyplomowych itd.”.

„W organizacji studiów, specjalności i specjalizacji duże znaczenie ma odpowiednie programowanie wykładów, zajęć i praktyk. W tym zakresie zachodzą ciągłe zmiany, które muszą nadążać za rodzącymi się potrzebami. Tradycyjnie współczesna gospodarka leśna obejmuje szereg specjalności, takich jak hodowla i użytkowanie lasu, urządzenie, melioracje leśne, ochrona lasu, rekultywacja gruntów, przerób drewna i nieдрzewnych produktów leśnych itp. Ostatnio doszła specjalność zadrzewieniowa. Wszystko to objęte jest ogólną grupą specjalności pod nazwą „Gospodarka leśna”.

Powstaje pytanie, czy nie jest to już za dużo? Czy nie należałoby wyłączyć z tej grupy specjalność zadrzewieniową, tak jak to tytułem próby uczyniono w Akademii Techniczno-Leśnej w Leningradzie, czy na wydziałach leśnych w Nowoczerkasku, czy w Kazachskiej uczelni rolniczej? Tego rodzaju nowe problemy trzeba rozstrzygać w wielu innych przypadkach”.

„Należy uwzględnić fakt, że na różnych etapach rozwoju nauki i techniki problem przygotowania kadr musi być aktualizowany zgodnie z potrzebami produkcji. Również w dziedzinie przygotowania inżynierów leśnictwa następują odpowiednie zmiany programowe i szkoleniowe. Warto wspomnieć, że w okresie ostatnich 45 lat programy uczelniowe w dziedzinie leśnictwa były 9 razy dyskutowane i zmieniane. W rezultacie specjalności leśnej skrócono okres studiów, zwiększono ilość dyscyplin (z 34 do 44), zmniejszono okres praktyk produkcyjnych itp. Zmiany te, dyktowane aktualnymi potrzebami, wymagają zwiększenia wkładu pedagogiczno-wychowawczego ze strony nauczycieli akademickich, a jednocześnie większego zdyscyplinowania ze strony studentów.

„Wybrane niektóre problemy z dziedziny kształtowania fachowego oblicza kadry inżynierskiej w leśnictwie wskazują na złożoność zagadnienia, w szczególności na konieczność doskonalenia programów i organizacji studiów, a także ukształtowania pożytecznej dla obu stron współpracy uczelni i zainteresowanych organizacji i przedsiębiorstw gospodarki leśnej”.

CZYTAJ PRASĘ FACHOWĄ

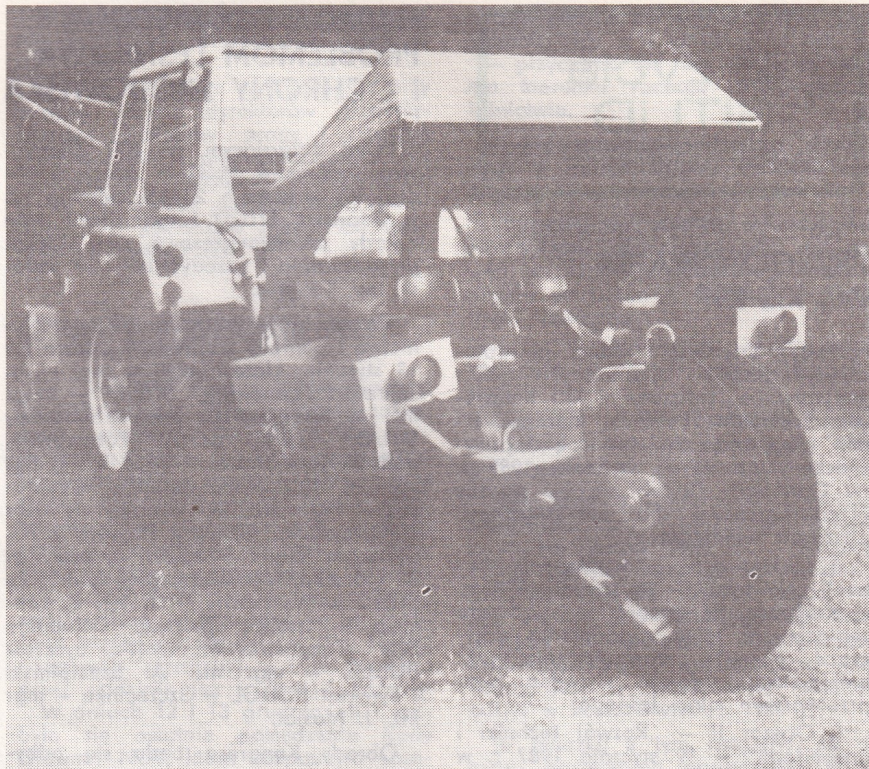
Krótko o wszystkim

UNIWERSALNA SADZARKA RPK-U

Uproduktywnienie dużych powierzchni pokłeskowych, a szczególnie w rejonach podgórskich i wyżynnych oraz na bogatych gliniastych siedliskach, stwarzają leśnikom wiele problemów. Mechanizacja prac zalesieniowych w tych trudnych warunkach wymaga zastosowania ciężkiego sprzętu specjalistycznego. Do tych celów konstruktorzy z Przedsiębiorstwa Techniki Leśnej w Waren (NRD) opracowali i wdrożyli do produkcji uniwersalną sadzarkę RPK-U, która jednocześnie przygotowuje glebę pod zalesienia i sadi sadzonki.

RPK-U składa się z dwóch części. Jedną z nich jest urządzenie przygotowujące glebę i rozdrabniające pozostałe na zwałach odpady. Składa się ono z dwóch tarczy stalowych, które obracając się w czasie jazdy, rozdrabniają pozostałości zębów i spulchniają warstwę próchnicy. Za tarczami zamontowane są dwa lemiesz pługu z okładnicą. Wyorana bruzda przygotowana do sadzenia ma szerokość 0,4 m. Drugą część urządzenia RPK-U stanowi sadzarka przystosowana do sadzenia wieloletników. Można nią sadzić świerk, dąb, buk, jawor, klon.

Odstępy między sadzonkami i głębokość sadzenia reguluje się przez od-



powiednie układanie sadzonek między dwoma gumowymi kołami, które umieszczają sadzonki w glebie. Minimalna wielkość sadzonek wraz z systemem korzeniowym wynosi 40 cm, a maksymalna – 80 cm. Urządzenie to sadi drzewka na głębokość 10–20 cm.

Sadzarkę montuje się na trzypunktowym układzie hydraulicznym dużych ciągników rolniczych ZT 300, ZT 303; może ona również współpracować z ciągnikami leśnymi LKT 75 i LKT 80. Obsługują ją trzy osoby – operator ciągnika i dwóch robotników.

Przy prędkości roboczej (zależnej od warunków terenowych) od 1,6 do 2,5 km w ciągu godziny można przygotować i posadzić do 0,3 ha.

Uniwersalna sadzarka RPK-U ma następujące wymiary (bez wymiarów ciągnika): długość – 2,73 m, szerokość – 2,4 m, wysokość – 2,45 m. Ciężar urządzenia przygotowującego glebę wynosi 400 kg, a sadzarki – 1670 kg.

RPK-U jest już użytkowana w wielu przedsiębiorstwach leśnych NRD, gdzie uzyskała wysoką ocenę użytkowników. (a)

DRAŻKARKA STM I 6/2

Urządzenie to produkowane w Państwowym Przedsiębiorstwie Leśnym w Cottbus (NRD), przeznaczone jest do przerobu żerdzi sosnowych, pozyskiwanych w czasie trzebieży na różnego rodzaju drążki. Wykorzystuje się je m.in. do budowy domków letnisko-

wych, urządzeń rekreacyjnych, wiosek indiańskich, do zabaw dla dzieci, daszków na parkingach oraz do produkcji różnego rodzaju ogrodzeń.

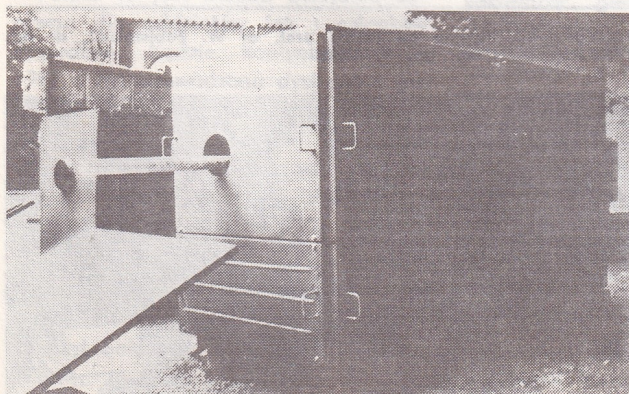
Drążkarka ma wymiary: długość – 2,3 m, szerokość – 1,6 m, wysokość 1,61 m. Napędzana jest silnikiem trójfazowym, o mocy 6 kW. Zastosowany w drążkarce STM I 6/2 zestaw trzech

frezów obraca się z prędkością 1050 obrotów na 1 minutę.

Urządzenie to wykonuje drążki o średnicy od 4 do 14 cm i minimalnej długości 1,5 m. Dopuszczalna krzywizna żerdzi wynosi 2 cm na długości 1,5 m.

Drążkarkę obsługują dwie osoby, które mogą w czasie jednej godziny obrobić na niej do 300 żerdzi. (a)

● Fot. u góry: Uniwersalna sadzarka RPK-U ● Fot. niżej: Drążkarka STM I 6/2 i obok: Plac zabaw dla dzieci – wszystkie urządzenia wykonano z drążków



PRZYGOTOWANIA DO XXI KTP

Trwają intensywne prace przygotowawcze, zarówno organizacyjne, jak i merytoryczne, związane z XXI Kongresem Techników Polskich, którego termin uległ przyspieszeniu i został wyznaczony na 23-25 kwietnia 1987 r. (w Gdańsku). Odbłyły się już narady przedkongresowe dla poszczególnych obszarów tematycznych.

△ Obszar I – „Zaspokojenie potrzeb człowieka” – 28 stycznia 1987 r. w Krakowie. W ramach tego obszaru znalazły się takie zagadnienia dotyczące naszego stowarzyszenia, jak: meblarstwo, surowce drzewne oraz przetwórstwo runa leśnego.

△ Obszar II – „Rozwój techniki i gospodarki” – 19 stycznia 1987 r. w Warszawie. W tym obszarze tematycznym znalazły się zagadnienia gospodarki leśnej, pomnażania zasobów leśnych oraz ich ochrony, a także kształtowania i ochrony środowiska przyrodniczego oraz gospodarki wodnej”.

△ Obszar III – „Rola środowiska naukowo-technicznego” – 14 stycznia 1987 r. w Bydgoszczy.

We wszystkich naradach przedkongresowych wzięli udział przedstawiciele naszego Stowarzyszenia, przede wszystkim delegaci na Kongres. Do poszczególnych obszarów tematycznych zostały opracowane materiały do dyskusji wraz z wnioskami i rozesłane do wszystkich oddziałów i części kół zakładowych SITLiD.

W celu posumowania dyskusji toczącej się w kółach i oddziałach naszego Stowarzyszenia oraz wypracowania stanowiska SITLiD do materiałów oraz propozycji uchwały generalnej Kongresu, zorganizowane zostały dwie stowarzyszeniowe narady przedkongresowe. W Poznaniu 20 stycznia 1987 r. odbyła się narada zorganizowana przez komisję problemową Zarządu Głównego – Meblarską i Drzewną, a w Warszawie 13 stycznia br. obradowały Komisja Leśna oraz Gospodarki Przeźrzennej i Ochrony Środowiska (obok piszemy obszernie o konferencji przedkongresowej na temat leśnictwa i ochrony środowiska).

W Kongresie weźmie udział 38 delegatów SITLiD, reprezentujących 16 oddziałów oraz Zarząd Główny. Między innymi, delegatami naszego Stowarzyszenia są: Z. Tokarski – podsekretarz stanu w MPChIL, W. Kozłowski – podsekretarz stanu w MGMP, R. Działuk – naczelny dyrektor Lasów Państwowych, Z. Patalas – dyrektor IBL, R. Babicki – dyrektor ITD oraz S. Żelichowski – poseł na Sejm, wiceprzewodniczący Sojmovej Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Wśród delegatów reprezentowani są leśnicy i drzewiarze, zarówno praktycy jak i naukowcy.

NARADA POŚWIĘCONA PROBLEMOM LEŚNICTWA I OCHRONY ŚRODOWISKA

Przed zbliżającym się XXI Kongresem Techników Polskich, który odbędzie się w dniach 23-25 kwietnia br. w Gdańsku, SITLiD zorganizował dwie narady przedkongresowe, na których przygotowano i przedyskutowano wnioski na Kongres.

Narada poświęcona problemom leśnictwa i ochrony środowiska odbyła się 13 stycznia. Uczestniczyli w niej m.in. sekretarz generalny SITLiD – mgr inż. A. Nowakowski, prezes honorowy SITLiD – prof. dr W. Fabiszewski, podsekretarz stanu w MGMP – mgr inż. W. Kozłowski, doradca wicepremiera mgr inż. W. Rudzki, dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody i Powierzchni Ziemi MOŚiZ – prof. dr Z. Harabin, przewodniczący Oddziału SITLiD w Warszawie – dr inż. B. Łonkiewicz, członek Zarządu Głównego LOP – mgr inż. M. Wojda, dyrektor BULiGL – mgr inż. A. Szempliński i dyrektor BULiGL w Szczecinku – mgr inż. J. Musiał.

Obrady Kongresu będą się odbywać w czterech obszarach tematycznych, w tym przedstawiciele SITLiD wezmą udział w dwóch z nich. Obecnie trwa przygotowywanie materiałów na temat zaspakajania potrzeb człowieka (w którym znajduje się m.in. produkcja mebli) oraz rozwoju techniki i gospodarki, gdzie zawarta jest tematyka ochrony środowiska przyrodniczego i gospodarki wodnej oraz gospodarki leśnej.

Materiały, przygotowane w 25 zespołach problemowych, zostały rozesłane do Zarządów Oddziałów Stowarzyszenia. Stanowią one podstawę do dyskusji i opracowywania wniosków, które po zebraniu ich z całego kraju delegaci przedstawiają na Kongresie.

Członkowie SITLiD, obecni na przedkongresowej naradzie, mówili m.in. o zadaniach w dziedzinie kształtowania i ochrony środowiska oraz gospodarki wodnej. Kadra inżynieryjno-techniczna powinna zapewnić właściwą eksploatację istniejących urządzeń odpylających, wdrażać i rozpowszechniać nowoczesne technologie usuwania zanieczyszczeń gazowych, a szczególnie SO₂. Należy skoncentrować wszystkie

prace badawcze i doprowadzić do powszechnego wzbogacania i odsiarczania węgla, szczególnie stosowanego w energetyce. Należy też doprowadzić do modernizacji technologii spalania węgla, wprowadzić do powszechnego użytku urządzenia utylizujące lub zmniejszające szkodliwość związków zawartych w gazach wylotowych. Konieczne jest również opracowanie planu racjonalnego zużycia energii w gospodarce narodowej, a także należy dążyć do wprowadzenia benzyny bezołowiowej i ograniczenia emisji szkodliwych zanieczyszczeń gazowych z samochodów.

Na naradzie podkreślano, że jedna z tez kongresowych powinna brzmieć: rozwój gospodarczy i społeczny naszego kraju musi uwzględniać konieczność ochrony zasobów przyrodniczych, a szczególnie powietrza, wody i gleby. Zaproponowano, aby w materiałach kongresowych znalazł się następujący zapis:

△ Niezbędne jest podjęcie natychmiastowych działań w celu zatrzymania wzrostu emisji SO₂ do roku 1990, stopniowe ograniczanie emisji szkodliwych związków siarki i emisji fluoru po 1990 r., zwłaszcza przez 60 najbardziej zanieczyszczających atmosferę zakładów przemysłowych.

△ W kompleksowych programach ochrony środowiska konieczne jest uwzględnienie ochrony powietrza na równi z ochroną wody i gleby.

△ Należy opodatkować niektóre gałęzie produkcji na cele związane z oczyszczaniem gazów.

W zakresie gospodarki leśnej zaproponowano, aby Kongres przyjął następujące wnioski.

△ Należy zwrócić uwagę na zachowanie trwałości lasów i zwiększanie ich produktywności, w celu wszechstronnego korzystnego oddziaływania na środowisko, a szczególnie ochronę lasów górskich, których zniszczenie spowoduje zachwianie gospodarki wodnej i bilansu wodnego całego kraju.

△ Konieczne jest rozwijanie metod diagnozowania pozwalających na bieżącą ocenę stanu zagrożenia lasów oraz wpływu tego zagrożenia na zdrowie społeczeństwa.

△ Powinno się rozwijać metody i środki służące do ograniczania zagrożenia lasu przez czynniki antropogenne.

(A.)

● Uczestnicy narady przedkongresowej kolejno od lewej: prof. dr W. Fabiszewski, dr inż. B. Łonkiewicz, mgr inż. A. Nowakowski i mgr inż. K. Rudzki



KONFERENCJE SITLiD

Realizując plan pracy zostały przeprowadzone dwie konferencje naukowo-techniczne. Pierwsza odbyła się w Opolu w dniach 27-28 listopada 1986 r., która poświęcona była „Nowym technikom w meblarstwie”. Organizatorem była Komisja Drobnej Wytwórczości, przy udziale Oddziału w Opolu oraz szeregu przedsiębiorstw i zakładów pracy. Wzięli w niej udział przedstawiciele stowarzyszeń z zagranicy.

Druga konferencja odbyła się w Puszczykowie koło Poznania w dniach 2-3 grudnia 1986 r. Została zorganizowana przez Zarząd Główny i Naczelny Zarząd Lasów Państwowych, a była poświęcona tematyce „Problemy kształtowania cen drewna”. Była to pierwsza tego typu konferencja w kraju i według opinii uczestników bardzo pożyteczna.

SPRAWY WEWNĄTRZ-STOWARZYSZENIOWE

Ostatnie posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego poświęcone były przygotowaniom do Kongresu Techników Polskich. Omawiano także sprawy związane ze współpracą z RFN, Jugosławią i Grecją.

Podjęto także decyzje o powołaniu nowych grup terenowych Zespołu Rzeczników w Lublinie i Krakowie. Intencją Zarządu Głównego i Prezydium jest dalszy rozwój rzeczoznawstwa m.in. przez zwiększenie liczby rzeczoznawców (przyrost w 1986 r. — o przeszło 100 osób) oraz powoływanie nowych grup, co powinno skrócić drogę między zleceniodawcą a wykonawcą.

W IV kwartale 1986 r. przyjęto zasadę zapraszania na posiedzenia Prezydium ZG przewodniczących zarządów oddziałów, którzy omawiają pracę oraz problematykę swoich oddziałów. Na ostatnich posiedzeniach były rozpatrywane informacje Oddziałów SITLiD w Lublinie, Warszawie, Radomiu, Ciechanowie i Gdańsku.

Forma ta jest bardzo korzystna zarówno dla oddziałów jak i członków Prezydium, będzie kontynuowana w 1987 r. Przeprowadzona dyskusja i wymiana poglądów na temat różnych form pracy, jej specyfiki oraz wymiana doświadczeń stwarzają warunki dla dalszej poprawy działalności oddziałów i Stowarzyszenia.

W grudniu 1986 r. odbyły się zebrania Zarządów Oddziałów SITLiD w Lublinie i Poznaniu, w których uczestniczył Sekretarz Generalny Stowarzyszenia.

W Lublinie rozpatrzono sprawozdanie za 1986 r. i przyjęto plan pracy na rok 1987.

Zarząd Oddziału w Poznaniu, przy licznych udziale dyrektorów przedsiębiorstw, zakładów pracy i zrzeszeń oraz wszystkich przewodniczących kół zakładowych, rozpatrzył interesujący temat współpracy między kołami zakładowymi a zakładami pracy, ich wzajemnych kontaktów.

SPRAWY FEDERACJI NOT

W Krakowie została zorganizowana 11 i 12 grudnia 1986 r. narada sekretarzy generalnych wszystkich SNT, poświęcona nowym zasadom ekonomiczno-financeowym stowarzyszenia oraz działalności wydawniczej „Sigmy”. Dokonano także podsumowania realizacji przez stowarzyszenia uchwał X Zjazdu Partii. Nasze stowarzyszenie przedłożyło szczegółową informację, z której wynika duże zaawansowanie w realizacji zadań wynikających dla SITLiD z uchwały zjazdowej — i to zarówno przez oddziały jak i Zarząd Główny.

W dniach 12 i 13 grudnia ub. r. odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Główniej NOT, która rozpatrzyła sprawozdanie z działalności za 1986 r. oraz przyjęła plan pracy na 1987 r. Rozpatrzono także dwa bardzo istotne dla gospodarki narodowej merytoryczne problemy, a mianowicie: komputeryzacji i informatyki oraz kształcenia kadr zawodowych. Przyjęto w tych sprawach odpowiednie uchwały.

(AN)

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI LEŚNEJ

Działającą przy Zarządzie Głównym SITLiD Branżowa Komisja Leśna, na swoim drugim posiedzeniu w kadencji 1986-1989 r. omawiała 15 października 1986 r. sprawy związane z przygotowaniem konferencji naukowo-technicznych. W tym okresie odbędą się zainicjowane przez te komisje dwie imprezy, a mianowicie: konferencja poświęcona komputeryzacji w leśnictwie oraz dotycząca zarządzania lasu.

Przy omawianiu przygotowań do konferencji na temat komputeryzacji w leśnictwie sekretarz generalny SITLiD — mgr inż. A. Nowakowski poinformował, że podana w czasie narady sekretarzy generalnych stowarzyszeń naukowo-technicznych krajów socjalistycznych w Dreźnie (sierpień 1986 r.) informacja o zorganizowaniu w Polsce konferencji o takiej tematyce, spotkała się z dużym zainteresowaniem. Wyrazem tego zainteresowania było zaproponowanie stronie polskiej, aby konferencja ta odbyła się z udziałem przedstawicieli innych krajów socjalistycznych, które wystąpiłyby na konferencji z referatami lub z krótkimi doniesieniami. Propozycja ta została przyjęta z zadowoleniem przez członków Komisji Leśnej.

Zdaniem Komisji Leśnej konferencja na temat komputeryzacji w leśnictwie

— planowana na wrzesień lub październik 1987 r. — powinna m.in.:

— przyczynić się do skonkretyzowania kierunku rozwoju informatyki w leśnictwie,

— dać przegląd aktualnie dostępnego w Polsce sprzętu komputerowego,

— przedstawić stopień wykorzystywania sprzętu oraz możliwości zastosowań w leśnictwie mikrokomputerów — przede wszystkim w aspekcie konkretnych rozwiązań.

— dać pogląd na stan kadry informatycznej w kraju i systemu jej szkolenia.

Ustalono, że takiej właśnie problematyce powinny być poświęcone przygotowywane na konferencję referaty.

Jeśli idzie o konferencję dotyczącą zarządzania lasu — planowaną początkowo na jesień 1988 r. — Komisja Leśna przyjęła propozycję dyrektora BULiGL, członka Komisji Leśnej — mgr inż. A. Szemplińskiego, aby konferencję tę połączyć z obchodami XXX-lecia BULiGL oraz 200-lecia zarządzania lasu w Polsce, które mają się odbyć w końcu kwietnia 1987 r.

W związku z tym ustalono, że do czasu następnego posiedzenia Komisji Leśnej przygotowane zostaną propozycje dotyczące: miejsca konferencji, tematów i autorów referatów, a także składu komitetu organizacyjnego konferencji.

Podczas dyskusji nad innymi zagadnieniami zwrócono uwagę na potrzebę zainicjowania regionalnych konferencji dotyczących gospodarki leśnej na gruntach porolnych. Zdaniem Komisji dotyczyłoby to głównie OZLP: Białostok, Lublin, Olsztyn i Szczecin, a konferencje takie miałyby na celu opracowanie zasad postępowania hodowlanego i ochronnego, a także użytkowania w drzewostanach założonych na gruntach porolnych.

Ponadto wyrażono zainteresowanie przygotowywaną przez Komisję Drzewną konferencją na temat „Perspektywy rozwoju przemysłów przerabiających drewno na tle stanu i prognozy kształtowania się bazy surowcowej do 2000 r.”. Ponieważ tematyka tej konferencji wiąże się także z działalnością Komisji Leśnej, zaproponowano aby została ona omówiona w czasie jednego z posiedzeń Komisji Drzewnej przy udziale wytypowanych przedstawicieli Komisji Leśnej. (St. Zaj.)

ZEBRANIE ZARZĄDU ODDZIAŁU W BYDGOSZCZY

W Domu Technika NOT w Bydgoszczy odbyło się w grudniu 1986 r. zebranie Zarządu Oddziału SITLiD z przewodniczącymi kół zakładowych Stowarzyszenia, które prowadził inż. Z. Gęsiński.

W czasie zebrania ogłoszono wyniki konkursu na najlepiej pracujące koło SITLiD w 1985 r. Podstawę oceny stanowiły materiały (sprawozdania, informacje), ilustrujące pracę poszczególnych kół.

Najlepsze wyniki i czołowe miejsca w klasyfikacji uzyskały następujące Koła Zakładowe SITLiD:

△ I miejsce równorzędnie: – Koło przy Bydgoskich Fabrykach Mebli w Bydgoszczy i Koło przy Technikum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy.

△ II miejsce równorzędnie: – Koło przy Zespole Szkół Leśnych w Tucholi i Koło przy Przedsiębiorstwie Mebli Sklepowych WUTEH w Toruniu.

△ III miejsce równorzędnie: Koło przy Toruńskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego w Toruniu; Koło przy Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Toruniu, Koło przy Meblarskim Ośrodku Pomocy Technicznej w Bydgoszczy, Koło przy Czerskich Fabrykach Mebli w Czersku, Koło przy Zakładach Sklejek i Chemicznego Przerobu Drewna w Bydgoszczy oraz Koło przy Nadleśnictwie Jamy.

Wymienione Koła Stowarzyszenia uhonorowane zostały dyplomami i nagrodami pieniężnymi.

W dalszej części narady przedstawiono sprawozdanie finansowe za trzy kwartały 1986 r. oraz omówiono ra-

nowy plan działalności SITLiD na okres kadencji, tj. do 1989 r., a także przedstawiono przyjęte do realizacji kierunkowe zadania w zakresie drobnej wytwórczości.

W dyskusji nad działalnością Stowarzyszenia, zwrócono m.in. uwagę na następujące problemy:

– potrzebę organizowania wyjazdów naukowo-technicznych przez Zarząd Oddziału i koła zakładowe,

– działania zmierzające do pobudzenia aktywności kół zakładowych,

– podjęcie skutecznych działań w celu poprawienia terminowości kolportażu prasy fachowej (w szczególności „Przemysłu Drzewnego”).

Ciekawym punktem obrad była relacja uczestnika wyjazdu technicznego do Wielkiej Brytanii inż. Z. Gęsińskiego, który przedstawił swoje spostrzeżenia i uwagi o działalności zwiedzanych zakładów drzewnych na terenie Londynu i okolic, przerobie i wykorzystaniu surowca drzewnego, a także o produkcji meblarskiej i meblach prezentowanych na wystawach sklepowych.

(K. N.)

Za swoją wieloletnią zaangażowaną pracę był odznaczony resortową odznaką „Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego”. Odszedł prawy człowiek, dobry leśnik i przyjaciel leśników.

(J. Op.)

MICHAŁ GALANTOWICZ

3 września 1984 r. zmarł Michał Galantowicz emerytowany leśniczy nadl. Stare Jabłonki (OZLP Olsztyn).

Michał Galantowicz urodził się 26 września 1916 r. w Trzuskoloniu powiat Gniezno w rodzinie robotniczej. W latach 1934–36 pracował jako robotnik rolny. Od 1936 do 1939 był drwalem w dobrach hrabiego Żukowskiego w Niechanowie. W okresie od lipca do listopada 1939 r. służył w Wojsku Polskim brał m.in. udział w obronie Modlina. Po ukończeniu kampanii wrześniowej do 1942 r. pracował jako drwal w nadl. Skorzęcin. Następnie do roku 1943 był robotnikiem leśnym w Warendorfie na terenie Czechosłowacji. W 1943 r. powrócił do pracy w nadl. Skorzęcin i tutaj był drwalem do 1951 r.

Po ukończeniu kursu dla leśniczych w Wymiarach został leśniczym w nadl. Stare Jabłonki i na tym stanowisku przepracował nieprzerwanie aż do 1981 r. do czasu przejścia na emeryturę.

Michał Galantowicz dał się poznać jako szlachetny, skromny i koleżeński człowiek, o poczuciu odpowiedzialności za powierzoną mu pracę. Był również myśliwym, ale dbającym zawsze o właściwą gospodarkę zwierzyńną. Był człowiekiem twórczym, pełnym inicjatywy, pracy poświęcał się bez reszty. Za swoją długoletnią nienaganną pracę zawodową i społeczną został odznaczony m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużony dla Warmii i Mazur, Odznaką Tysiąclecia PRL, odznaką za zasługi dla PZL, Medalem 10-lecia PRL oraz wieloma innymi.

(S. M. S.)

Z wydawnictw

Praca zbiorowa: „GOSPODARSTWO PRZYDOMOWE” (PWRiL, 1986; str. 946, liczne ilustracje, tabele i zestawienia; cena 600 zł).



Trudności zaopatrzeniowe, które w warunkach wiejskich potęguje często dość rzadka sieć sklepów, powodując, że wielu leśników zajmuje się – zwykle przy pomocy rodzin, a zwłaszcza dzielnich żon – tzw. małym rolnictwem.

Jak wiadomo, sprzyja temu możliwość otrzymania lub dzierżawienia deputatu rolnego. Mając to na uwadze, prezentujemy w naszej rubryce, gwoli swoistej uczczenia Święta Kobiet, kolejną książkę spoza branży, poświęconą tym razem uprawie warzyw, hodowli niektórych zwierząt gospodarskich itd.

W I części („Warzywa w ogrodzie”) autorzy informują m.in., czym się kierować wybierając warzywa do uprawy, jak przygotować glebę oraz rozsądę, jak uzyskać wczesne warzywa i chronić je w ogródku itd. Wiele miejsca przeznaczono również uprawie poszczególnych warzyw – o liściach bogatych w witaminy, o soczystych i smacznych korzeniach, o aromatycznych cebulach itp. Przytoczono także terminarz najważniejszych prac w ogródku warzywnym.

W następnej części („Drzewa i krzewy owocowe w ogrodzie”) scharakteryzowano uprawę drzew owocowych (ważniejsze odmiany jabłoni, grusz, śliw, wiśni, czereśni, moreli i brzoskwiń) oraz przekazano cenne uwagi dotyczące m.in. formowania i prześwietlania drzew, ich nawożenia, ochrony przed szkodnikami itd. Omówiono również uprawę porzeczek i agrestu oraz borówki wysokiej, truskawek i poziomki.

Tematem kolejnej części („Kwiaty z własnego ogródka”) są takie sprawy, jak uprawa roślin jednorocznych, dwuletnich i wieloletnich na kwiat cięty, uprawa krzewów ozdobnych, a nawet układanie wiązanek (z żywych kwiatów, suche bukiety itd.).

W ostatniej (IV) obszernej części, zatytułowanej „Przydomowy chów zwierząt”, opisano m.in. celowość i możliwości chowu trzody chlewnej w gospodarstwie przydomowym (pomieszczenia, nabywanie prosiąt, ich odchowywanie i pielęgnowanie, pasze dla tuczników, ubój gospodarski). Poza tym zamieszczono wskazówki o hodowli kóz, królików i nutrii. Uwadze polecamy również rozdziały dotyczące zakładania i użytkowania pasieki przy domu (m.in. baza pożytkowa dla pszczoł, przygotowanie miejsca pod pasiekę, sprzęt pasieczny, wybór typu ula i rasy pszczoł, rozmnażanie rodzin pszczelich, ochrona pszczoł przed zatruciem).

(dan)

Z żałobnej karty

KAZIMIERZ STANEK



16 sierpnia 1986 r. zmarł nagle mgr inż. Kazimierz Stanek starszy specjalista w OZLP Kraków. Śmierć wyrwała z grona krakowskich leśników człowieka powszechnie lubianego i

szanowanego, którego życzliwy i bezpośredni stosunek do ludzi był ogólnie znany.

Urodził się 21.VIII.1924 r. w robotniczej rodzinie i w niełatwych warunkach życiowych uczył się, by osiągnąć w 1953 r. dyplom inżyniera leśnika na Uniwersytecie Jagiellońskim. Swoje życie zawodowe rozpoczął od pracy w Państwowej Centrali Drzewnej, a następnie od 1957 r. aż do dnia śmierci – nieprzerwanie pracował w OZLP Kraków.

Zajmował się kolejno problemami bhp, ochrony lasu, wynalazczości i od 1974 r. pracował na stanowisku starszego specjalisty do spraw szkolenia. Z pasją mobilizował i zachęcał do nauki pracowników nie mających pełnych kwalifikacji – szczególnie gajowych, funkcjonariuszy Straży Leśnej, strażników Parków Narodowych, a także doświadczonych robotników. Wiele leśników z wyższym wykształceniem może teraz powiedzieć, że to dzięki Jego aktywności ukończyło studia magisterskie czy podyplomowe. Opiekował się młodzieżą z Technikum Leśnego w Starym Sączu i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Mszanie Dolnej – gdzie nawiązał wzorową współpracę z gro-nem nauczycielskim.

W prasie o lasach i leśnictwie

LEŚNICY CZEKAJĄ NA USTAWĘ O LASACH

Jak chronić lasy w warunkach, gdy np. w Sudetach, na Śląsku, w Poznaniu, w Tarnobrzemiu czy w Okręgu Bełchatowskim istnieje już stan klęski ekologicznej spowodowany zatruciem środowiska przyrodniczego? Jak gospodarować w tych lasach i jak z nich korzystać? — na te pytania musi odpowiedzieć nowa ustawa o lasach i gospodarce leśnej. Leśnicy czekają na tę ustawę i pytają o nią przy wszystkich okazjach.

Dziennik „Rzeczpospolita” zapytał o stan przygotowywanej już od dłuższego czasu nowej ustawy, dyrektora Departamentu Leśnictwa i Parków Narodowych w MRLiGŻ — inż. Ryszarda Wacława. Obszerna informacja na ten temat (pióra wł. ukazała się 6 stycznia 1987 r. pod tytułem „Z prac legislacyjnych rządu”). Oto jej fragmenty.

„Zmiany jakie zaszły w środowisku leśnym, przeobrażenia w funkcjonowaniu gospodarki narodowej, a także w społecznej świadomości sprawiły, iż powstała konieczność kompleksowego spojrzenia na ochronę zasobów leśnych i gospodarkę leśną. Dotychczas obowiązujące przepisy w tej materii, rozrzucone w wielu aktach prawnych (ustawa o państwowym gospodarstwie leśnym z 1949 r., ustawa o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności państwa z 1973 r., dekret o strażach leśnych z 1946 r. a także inne ustawy: o ochronie przyrody, o planowaniu przestrzennym, o ochronie i kształtowaniu środowiska naturalnego) w zmienionych warunkach społecznych i gospodarczych okazały się mało czytelne. Ich skuteczność może gwarantować wydanie nowej ustawy nie tylko o lasach państwowych, ale o lasach w ogóle i gospodarce leśnej łącznie”.

Dyr. Wacław omówił następnie także zagadnienia, które znajdują rozwiązanie w nowej ustawie, jak: prawne zabezpieczenie lasów przed szkodami, zagospodarowanie w lasach zabezpieczające rozwój ich zasobów, zasady finansowania gospodarki leśnej itp. Ustawa przywróci też dużą rangę zadrzewieniom. Na zakończenie stwierdził:

„Wszystkie sprawy, o których mówiłem, zostały uwzględnione w opracowanych już i wstępnie skonsultowanych z zainteresowanymi resortami w założeniach ustawy. Równolegle finalizowane są prace nad dokumentem określającym kierunki polityki leśnej państwa do 2050 roku. Ustawa będzie służyć zabezpieczeniu tej polityki. Chcemy, aby projekt tych dwóch aktów prawnych można było zaprezentować rządowi w tym roku”.

GINĄ GÓRSKIE LASY

Tak twierdzi człowiek, który ma do czynienia z górami na co dzień — mgr inż. leśnik Jan Komornicki, naczelnik GOPR. W „Dzienniku Ludowym” 2 stycznia br. pisał o roli i stanie lasów w rejonach górskich następująco:

„GÓRY POLSKI, w zależności od tego jaką zastosujemy klasyfikację, zajmują zaledwie 8–10 proc. powierzchni kraju. Ale tu powstaje niemal 80 proc. jego zasobów wód powierzchniowych. W interesie kraju leży więc otoczenie tego naturalnego, narodowego zbiornika wody szczególną ochroną”.

„Jednym z podstawowych składników środowiska górskiego od których zależy ochrona wód, albo jeśli ktoś woli retencyjność wodną — są lasy górskie”.

STAN LASÓW GÓRSKICH ich zdrowotność i odporność jednak są niestety bardzo złe.

Jodla — gatunek posiadający szczególne właściwości ochronne dla wody i gleby — jest praktycznie w całym pasie gór Polski gatunkiem ginącym. Zdrowotność pozostałych jeszcze przy życiu borów świerkowych w olbrzymiej większości porastających góry — jest zła lub krytyczna”.

„Co stanie się z zasobami wód płynących w głąb kraju, jeżeli nie dostrzeżemy w porę problemu i skutecznie nie zapobiegniemy niszczeniu środowiska górskiego”.

„Dla OSIĄGNIĘCIA tego, programy wieloletnie są zbyt odległe i nie zapobiegają ekologicznej katastrofie. Potrzebne są bardzo pilne i skuteczne działania; porozumienia z sąsiadami i — mimo że tak nam ciężko — dodatkowe nakłady na ratowanie lasów górskich”.

„Niechże więc ochrona środowiska i zasobów naturalnych będzie nie tylko „jednym ze strategicznych celów gospodarki narodowej”, ale niech stanie się podstawowym celem polityki państwa w imię zdrowia i przyszłego bytu narodu”.

NOWE FORUM EKOLOGICZNE

Gdyby sądzić po ilości wciąż powstających nowych komitetów, komisji i innych ciał dla ochrony środowiska, to można by być spokojnym o jego los. Niestety, nie zawsze ilość przechodzi w jakość. Chociaż, może tym razem...

Jak podała cała prasa codzienna, 12 stycznia br. odbyło się inauguracyj-

ne posiedzenie Komisji Spraw Ochrony Środowiska, powołanej z inicjatywy Rady Państwa. Już ten fakt świadczy, że problemy ekologiczne zaczynają być doceniane przez najwyższe czynniki.

Red. Krystyna Panek pisała o tym posiedzeniu 13 stycznia 1987 r. w „Trybunie Ludu”, w informacji pt. „Posiedzenie Komisji Spraw Ochrony Środowiska Rady Państwa”:

„Obradom komisji przewodniczył zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski. Projekt prac komisji — zaprezentowany przez jej wiceprzewodniczącego, członka Rady Państwa, prof. Kazimierza Secomskiego, wzbogacony licznymi propozycjami, zgłaszanymi w toku dyskusji, ostatecznie rozwiewa wątpliwości sceptyków, co do celowości powołania tego nowego ekologicznego forum doradczego”.

„Do podstawowych zadań KSOŚ należeć będzie współpraca z radami narodowymi, mająca na celu zapewnienie zgodności ich pracy w dziedzinie ochrony środowiska z założeniami polityki społecznej i gospodarczej państwa.

KSOŚ będzie również wspólnie z PRON działać m.in. na rzecz rozwoju społecznego ruchu ekologicznego i rozbudzania zainteresowania tą problematyką, będzie przyczyniać się do pozaszkolnej edukacji i kształtowania ekologicznej świadomości, a także rozwijania społecznej kontroli i podejmowania prac służących ochronie przyrody.

Komisja będzie upowszechniać i wspierać finansowo takie społeczne inicjatywy, jak: budowa małych zbiorników retencyjnych, organizowanie wiejskich wysypisk śmieci, instalowanie kanalizacji i kolektorów ścieków tam, gdzie powstały wiejskie wodociągi oraz zapewnianie dostaw uzdatnianej wody pitnej na terenach rekreacyjnych”.

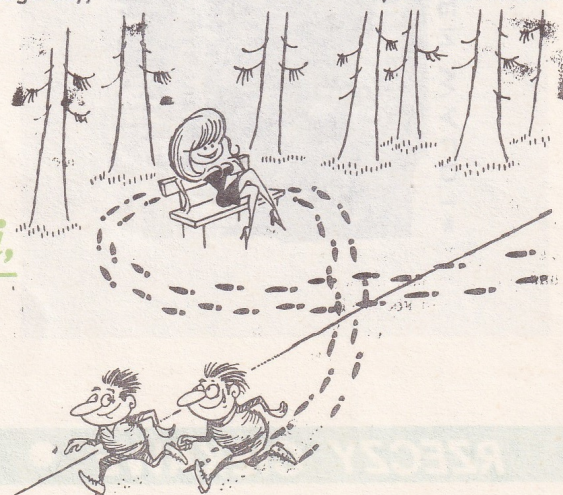
„W toku posiedzenia minister Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych przekazał nowo mianowanemu członkowi komisji informację o aktualnych problemach ochrony środowiska i pracach nad przygotowaniem projektu Narodowego Programu Ochrony Środowiska do 2010 r. Podkreślił znaczenie, jakie społeczny ruch na rzecz ochrony środowiska może wnieść zarówno w tworzenie tego dokumentu, jak i jego realizację”.

Wybrał CZYTELNIK

Kącik poezji,

humoru

i satyry



ROZMAITOŚCI • O TYM DOBRZE WIEDZIEĆ

PRZECIWDZIAŁANIE
EROZJI GLEB

Leśnicy w NRD obliczyli, że dzięki zastosowaniu pasa ochronnego z drzew i krzewów wydajność gruntów rolnych wzrosła o 80%. Od kilkunastu już lat naukowcy i praktycy tego kraju starają się znaleźć skuteczne metody przeciwdziałania erozji gleb, gdyż trwające tam wycofanie drzew przydrożnych, budowa dróg i innych obiektów powoduje odsłanianie ziemi i wystawienie jej na zgubne działanie wiatru. Przed kilku laty w jednym z rejonów NRD utworzono ponad 400-kilometrowy pas ochronny drzew, szerokości od 3 do 5 m, złożony z drzew i krzewów. Na 50 000 ha ziemi osłoniętej tym pasem wydajność użytków rolnych z hektara wzrosła, w porównaniu z powierzchnią nie chronioną, o 80%.

Proces wietrzenia gleby jest zjawiskiem ogólnosiłowym. Oblicza się, że ponad 40% wszystkich ładów znajduje się obecnie pod niszczycielskim wpływem atmosfery. (E)

WYCZERPUJĄCE
PIASIE WĘDRÓWKI

Amerykański zoolog A. Wetmore, badał na odludnej wenezuelskiej plaży wyczerpane podróżą ptaki z terenu Stanów Zjednoczonych. Były wśród nich głównie siewki, brodzie, jaskółki i pokrzewki. Tak następnie pisał o tym: „lepiej niż kiedykolwiek przedtem usławiłem sobie wówczas — jak potworną danię życia podługą za sobą tą wędrówką. Mali opierzeni pod różnicą często spadają na otwarte wybrzeże w stanie ostatego wyczerpania. Wczesnym rankiem znowałem drobne grupki ptaków żerujące wśród niskich traw, prawdopodobnie bezpośrednio po meczach podroży nad morzem. Cza-

sami stwierdziłem, że ich mięśnie piersiowe poruszające skrzydła uległy zredukowaniu do cienkich wiązek, z których wystawał grzebień mostka. Można sobie łatwo wyobrazić te setki tysięcy ptaków, które wędrowały nad wodą dopóty, dopóki nie spały z wycieńczenia i utonęły. Setki tysięcy innych osiagnęły brzeg, ale tylko po to, aby zginąć z całkowitego wyczerpania po uciążliwej podróży. A przecież te naturalne przeszkody, dziesiątkujące migrujące ptaki, nie są jedynym ich zagrożeniem.” (EW)

MALZE — Z HODOWLI

W okolicach Kalitkry, na czarnomorskim wybrzeżu, założono pierwszą w Bułgarii sztuczną hodowlę małży jadalnych, zwanych tu „midy”. Technologicznie hodowli, tych skorupiaków, w specjalnych siatkach pogrzanych w morskiej wodzie, opracowali naukowcy z Instytutu Zasobów Rybnych w Warnie. Zakład produkcji znakomitych konserw z małży. W przyszłości takie sztuczne hodowle smocznych skorupiaków zamierza się rozwinąć również w innych rejonach bułgarskiego wybrzeża. (EW)

OCHRONA WYDM
WYBRZEŻA NRD

Już od 20 lat trwa uporczywa walka o wydmy wybrzeża NRD. Az 90% linii brzegowej NRD, liczącej 340 km, jest zagrożone przez morze. Rocznie woda zabiera z brzegu warstwę piasku grubości od 20 do 40 cm. W celu wyrównania tych straci, nawozi się nowy piasek. W ostatnich dziesięcioleciach na wybrzeżu NRD nasypało ponad 2 mln metrów sześciennych piasku. Wydmy wzmacnia się również przez zabudowę biologiczną (sa-

dzienie traw i krzewów) oraz techniczną (stawianie płotków, wykładanie chrustu itp.). (E)

SAMOLOTY
KONTRA DRZEWA

W rejonie brytyjskiego lotniska wojskowego w Berlinie Zachodnim doszło do starcia między policją a setkami uczestni-

ków ruchu na rzecz zachowania środowiska naturalnego, którzy usłiwali nie dopuścić do rozpoczęcia wycięcia około 30 tys. drzew w pobliżu lotniska. Wygrą odbywał się na polecenie władz wojskowych trzech mo-cerstw zachodnich, które m-tywały to posunięcie koniecznością zwiększenia bezpieczeństwa lotów samolotów. (EW)

GINACE LASY

28 czerwca 1985 r. pociąg austriacki wprowadziła do obiegu blocek o nominale 6 szylingów z okazji Roku Lasu, jakim rząd tego kraju ogłosił 1985 r. Na znaczku pokazano las w środowisku zdrowym oraz zamieszczonym na skutek negatywnego oddziaływania przemysłu i komunikacji. Wieloborowy i jak zawsze w przypadku znaczków austriackich, bardzo starannie wydany blocek ukazał się w nakładzie 3,3 mln egzemplarzy.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że las odgrywa znaczącą rolę w gospodarce Austrii, a prawodawstwo tego kraju ustawowo zobowiązało przymysł do ograniczenia emisji szkodliwych gazów i pyłów do atmosfery. (Traw.)



RZECZY CIEKAWY • CO W LESIE PISZCZY